

PKORNER



BIULETYN OGÓLNOPOLSKIEGO STOWARZYSZENIA HISTORYKÓW I STATYSTYKÓW PIŁKI NOŻNEJ

NR 3

VI 2022



Spis treści

WOJCIECH FRĄCZEK	
STATYSTYKA WALKOWERÓW W LIDZE	2
JERZY MIATKOWSKI	
TRUDNE POCZĄTKI FUTBOLU W WOJEWÓDZTWIE KOSZALIŃSKIM	3
KRZYSZTOF MIELCZAREK	
ZYGMUNT DROŹDZIOK – NAPASTNIK Z KUCZOWA	10
PAWEŁ JOŃCZYK	
Z HISTORII CZELADZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO – ROK 1933	14
MICHAŁ ŁABUŚ	
JKS JAROSŁAW NA LIGOWYM SZLAKU (CZ. III: 1953–1958)	23
PRZEMYSŁAW FISIĄK	
AUTORZY PIERWSZYCH GOLI W SEZONACH EKSTRAKLASY	37
ARTUR FORTUNA	
SYSTEMY PUNKTOWANIA W LIGACH, CZYLI NASZA WALKA Z REMISAMI	41

Wojciech Frączek

Statystyka walkowerów w lidze

Lp.	Klub	Pkt	Mecze	Zwyc.	Z3	Por.	Br+	Br-	Róż
po sezonie 2021/22		235	105	77	27	106	312	318	-6
1	Warszawianka Warszawa	18	9	9			27	0	27
2	Cracovia	16	8	8			24	0	24
3	Ruch Chorzów	16	9	5	2	2	21	6	15
4	Legia Warszawa	14	8	1	4	3	15	9	6
5	Polonia Warszawa	13	7	5	1	1	18	3	15
6	Warta Poznań	12	6	6			18	0	18
7	Pogoń Lwów	12	9	6		3	18	9	9
8	ŁKS Łódź	11	7	4	1	2	15	6	9
9	Garbarnia Kraków	10	6	5		1	15	3	12
10	Widzew Łódź	10	6	2	2	2	12	6	6
11	GKS Katowice	8	4	1	2	1	9	3	6
	Zagłębie Lubin	8	4	1	2	1	9	3	6
13	Klub Turystów Łódź	8	6	4		2	12	6	6
	Wisła Kraków	8	6	4		2	12	6	6
15	Jagiellonia Białystok	6	2		2		6	0	6
	Odra Wodzisław	6	2		2		6	0	6
	Raków Częstochowa	6	2		2		6	0	6
18	Górnik Zabrze	6	3		2	1	6	3	3
19	Czarni Lwów	6	8	3		5	9	15	-6
20	Śląsk Świętochłowice	6	10	3		7	9	21	-12
21	Lech Poznań	5	3	1	1	1	6	3	3
22	AKS Chorzów	4	2	2			6	0	6
23	Podgórze Kraków	4	3	2		1	6	3	3
24	Amica Wronki	3	1		1		3	0	3
	Arka Gdynia	3	1		1		3	0	3
	Dyskobolia Grodzisk Wlkp.	3	1		1		3	0	3
27	Śląsk Wrocław	3	5		1	4	3	12	-9
28	Siarka Tarnobrzeg	2	1	1			3	0	3
29	1 FC Katowice	2	2	1		1	3	3	0
	Polonia Bytom	2	2	1		1	3	3	0
31	Hasmonea Lwów	2	4	1		3	3	9	-6
32	22 pp. Strzelec Siedlce	2	12	1		11	3	33	-30
33	Hutnik Kraków	0	1			1	0	3	-3
	Igloopol Dębica	0	1			1	0	3	-3
	Piast Gliwice	0	1			1	0	3	-3
	Pogoń Szczecin	0	1			1	0	3	-3
	Ruch Radzionków	0	1			1	0	3	-3
	Szczakowianka Jaworzno	0	1			1	0	3	-3
39	Olimpia Poznań	0	2			2	0	6	-6
	Olimpia/Lechia Gdańsk	0	2			2	0	6	-6
41	Wisła Płock	0	3			3	0	9	-9
42	Sokół Tychy	0	9			9	0	27	-27
43	TKS Toruń	0	11			11	0	33	-33
44	Dąb Katowice	0	18			18	0	54	-54

Uwaga! W roku 1934 mecz Garbarnia – ŁKS Łódź zweryfikowano jako obustronny walkower.

Jerzy Miatkowski

Trudne początki futbolu w województwie koszalińskim

Okręg koszaliński to bodaj najstarszy okręg piłkarski w Polsce lat 1946–1975. Jedynie w okresie 1951–1952 i 1973/74–1978/79 posiadał swego przedstawiciela w II lidze państwowej. Była to najpierw Gwardia Słupsk¹, która do tej klasy rozgrywkowej weszła dzięki kooptacji przy „zielonym stoliku”. Podobnie, również w ramach kooptacji, pod koniec interesującego nas okresu do II ligi dostała się Gwardia Koszalin. W eliminacyjnych grach o wejście do drugiej ligi przedstawiciele okręgu koszalińskiego zajmowali miejsca, które nie pozwalały na awans. Po utworzeniu trzecich lig międzyokręgowych, drużyny z województwa koszalińskiego z reguły zajmowały ostatnie, spadkowe miejsca i wracały na niższy poziom rozgrywkowy.

Próby zmiany takiego stanu rzeczy podejmowane przez ówczesnych włodarzy politycznych polegały na łączeniu drużyn pochodzących z jednego miasta w jeden klub, co, wbrew oczekiwaniom, nie przynosiło pożądanego efektu, natomiast zmniejszała się liczba klubów startujących w rozgrywkach, likwidowana była różnorodność zespołów piłkarskich; nie zważano też w takim wypadku na tradycje piłkarskie i pragnienia kibiców². Tytułem przykładu wpływania sił pozasportowych na stan futbolu taki oto cytat:

W dniu wczorajszym egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR w Słupsku oceniła dotychczasowy kierunek i przyszły rozwój sportu. Szczególnej analizie poddano rozwój sekcji piłkarskich i lekkoatletycznych. W wyniku dyskusji działacze sportowych postanowiono dwa kluby: Gryf i Czarni połączyć w jeden klub sportowy. Będzie on miał za zadanie rozwijać działalność we wszystkich możliwych dyscyplinach sportowych. A przede wszystkim w lekkoatletyce, w siatkówce, podnoszeniu ciężarów, piłce nożnej i innych. Do 15 września specjalna komisja opracuje szczegóły techniczne dotyczące fuzji obu klubów³.

W latach sześćdziesiątych osłabły wcześniej prężnie działające kluby wojskowe. Warunki ich funkcjonowania pogorszyły się – aby temu zaradzić zaczęły one łączyć się z klubami cywilnymi⁴. Inaczej przedstawia to w swoim artykule Rafał Szymański: *przyszedł rozkaz by likwidować wojskowe kluby w mniejszych miastach⁵*. W ten sposób z piłkarskiej mapy województwa zniknęły Płomień Koszalin, Lechia Szczecinek, Skrzydlaci (Granit) Świdwin i Słupia Słupsk.

Swoistego rodzaju paradoksem jest fakt, że chociaż okręg nigdy nie miał swojego przedstawiciela w najwyższej klasie rozgrywkowej, to dwa kluby mające w swojej historii grę w ekstraklasie powstały w Koszalinie. Były to: Zawisza Bydgoszcz i Arkonia Szczecin. Milicyjny KS Szczecin (późniejsza Arkonia) powstał 3 czerwca 1945 roku przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Koszalinie, po czym przeniesiony został wraz z komendą, na przełomie 1945 i 1946 roku do Szczecina⁶. Podobnie Wojskowy Klub

1 Błędnie: Czarni Słupsk w 1951 i Gryf Słupsk w 1952 w: Hałys Józef, *Polska piłka nożna*, Kraków 1986, s. 280-281.

2 Tendencja ta nie zniknęła do tej pory. Oto w 2015 w Szczecinku doszło do połączenia Darzboru z Wielimem w Miejski Klub Piłkarski. Do 2022 roku nie dało to oczekiwanego przez zwolenników łączenia klubów efektu, natomiast tak piękne i oryginalne nazwy klubów przeszły do historii.

3 *Czarni i Gryf połączą się w jeden klub*, „Głos Koszaliński” nr 203 (2443), 25.08.1960, s. 6.

4 Krzysztofowicz Jerzy, *Kultura fizyczna w województwie koszalińskim w latach 1950-1975* [w] Woltmann Bernard (red.), *Kultura fizyczna na Ziemi Koszalińskiej 1945-1990*, Koszalin 1993, s. 77. Inaczej niż napisał autor, Lechia Szczecinek połączyła się nie z Wielimem, tylko z Darzborem.

5 Szymański Rafał, *Męska Słupia w ekstraklasie*, „Głos Słupska” nr 18, 23.01.2015, s. 14.

6 Eider Jerzy (red.), *Piłka nożna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-2006*, Szczecin 2006, s. 251-253; Goksiński Jan, *Klubowa historia polskiej piłki nożnej w latach 1945-1970, część 3 Regiony*, Warszawa 2013, s. 418.

Sportowy, który powstał w Koszalinie w 1946 roku przy dowództwie II Okręgu Wojskowego, wraz z dowództwem przeniesiony został do Bydgoszczy, gdzie później przekształcił się w WKS Zawisza⁷.

Tymczasem powody słabości koszalińskiego futbolu leżały w zupełnie innej sferze. Przede wszystkim nie miał on oparcia w wielkim przemyśle, którego na tym terenie nie było. Pomorze Zachodnie polska administracja przejmowała stopniowo. W kwietniu 1945 roku Rosjanie przekazali część tego terenu, resztę objęła Polska w połowie roku⁸ (Szczecin w ręce polskie dostał się 3 lipca 1945 roku, ale port Rosjanie przekazali dopiero 11 stycznia 1955 roku). Okazało się wówczas do jak wielkich zniszczeń doszło na skutek działań wojennych i działalności Armii Czerwonej. Jak podaje Wojciech Lizak, z tak zwanych Ziem Odzyskanych (według szacunków brytyjskich) Rosjanie wywieźli 25-35% wyposażenia przemysłowego⁹. *W porównaniu z okresem przedwojennym ubytki w substancji mieszkaniowej sięgały średnio 65%, budynków przemysłowych 60%, a ich wyposażenia i urządzeń do 30%*¹⁰. Na przykład w Kołobrzegu, który szczególnie ucierpiał podczas walk z 2925 domów jaki posiadał przed wojną [...] 2065 leży zupełnie w gruzach a reszta wymaga zasadniczego remontu¹¹. Zniszczenia wojenne Bytowa sięgnęły 60 % struktury miasta¹². Dla całości Ziem Odzyskanych poziom zniszczeń wyniósł: prawie 100% taboru kolejowego, prawie 50% maszyn i urządzeń przemysłowych, 60% linii kolejowych, 28% zabudowań wiejskich, 40% zabudowań miejskich¹³. Dewastacji uległa też baza materialna sportu. Przyjmuje się, że zniszczeniu uległo 30-70% obiektów. W 1950 roku województwo koszalińskie dysponowało ośmioma stadionami z widownią ponad trzytysięczną i 126 boiskami do gier wielkich¹⁴. Nie należy zapomnieć też o wymianie ludności, jaka nastąpiła na tych terenach po zakończeniu działań wojennych. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych osiedlały się cztery grupy osadników: a) powracający z robót przymusowych z terenów III Rzeszy, b) osadnicy pochodzący z przeludnionych województw centralnej Polski, c) repatrianci z krajów europejskich i pozaeuropejskich oraz d) repatrianci z ZSRR¹⁵. W początkach roku 1946 na tereny uzyskane przez Polskę na zachodzie i północy przybyło 2 700 000 ludzi. Po roku było ich już 4 600 000¹⁶. Równocześnie sukcesywnie wysiedlono za Odrę Niemców. Do jesieni 1945 roku 500 000, luty-grudzień 1946 – 1 600 000, do sierpnia 1947 – 2 000 000 wysiedleńców¹⁷. Do 31 grudnia 1948 roku 2 212 483 ludzi¹⁸. W województwie szczecińskim w latach 1945–1947 osiedliło się 334 774 Polaków z ZSRR, co stanowiło 35,5% wszystkich osadników na tym terenie¹⁹. Dodatkowo 18 101 autochtonów po zweryfikowaniu otrzymało obywatelstwo polskie²⁰.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zgodnie ze wstępnym podziałem Ziem Odzyskanych z 14 marca 1945 roku do Pomorza Zachodniego (z tymczasową stolicą w Pile) początkowo należały (z przyszłego województwa koszalińskiego) tylko powiaty: Koszalin, Kołobrzeg, Białogard, Świdwin, Szczecinek,

7 Goksiński Jan, *Klubowa historia polskiej piłki nożnej w latach 1945-1970, część 3 Regiony*, Warszawa 2013, s. 40; Greinert Zenon, Tonder Karol, *Droga do piłkarskiej ekstraklasy. Zawisza Bydgoszcz 1946-1960*, Bydgoszcz 2012, s. 22-27.

8 Kostrzewicka Irena, Landau Zbigniew, Tomaszewski Jerzy, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1975, s. 468.

9 Lizak Wojciech, *Historia Polski od maja 1945 do marca 1956*, Poznań 1998, s. 172.

10 Gaj Jerzy, *Uwarunkowania kultury fizycznej w Polsce Ludowej* [w] Woltmann Bernard (red.), *Kultura fizyczna na Ziemi Koszalińskiej 1945-1990*, Koszalin 1993s, 14.

11 *Zniszczenia w powiecie kołobrzesckim*, „Kurier Szczeciński” nr 175 (247), 3.08.1946, s. 3.

12 *Kredyty na odbudowę szpitala*, „Kurier Szczeciński” nr 272 (343), 26.11.1946, s. 3

13 Kostrzewicka Irena, Landau Zbigniew, Tomaszewski Jerzy, op. cit., s. 470.

14 Jurek Tomasz, Kujawa Władysław, *Baza materialna kultury fizycznej* [w] Woltmann Bernard (red.), *Kultura fizyczna na Ziemi Koszalińskiej 1945-1990*, Koszalin 1993s, 30-31.

15 Czerniakiewicz Jan, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944-1948*, Warszawa 1987, s. 187.

16 Lizak Wojciech, op. cit., s. 173.

17 Kostrzewicka Irena, Landau Zbigniew, Tomaszewski Jerzy, op. cit., Warszawa 1975, s. 471-472.

18 Czerniakiewicz Jan, op. cit., s. 191. Nieco inne dane w: Łoziński Maria i Jan, *W powojennej Polsce. 1945-1948*, Warszawa 2015, s. 105; Eider Jerzy (red.), *Piłka nożna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-2006*, Szczecin 2006, s. 15; Do sierpnia 1947 roku było to 2,5 mln wysiedlonych Niemców, Lizak Wojciech, op. cit., s. 100.

19 Czerniakiewicz Jan, op. cit., s. 194-198, 204.

20 Ibidem, s. 192.

Drawsko Pomorskie, Wałcz. Pozostałe powiaty: Bytów, Miastko, Sławno, Słupsk (z województwa gdańskiego) oraz Człuchów i Złotów (z województwa pomorskiego) włączone zostały do województwa szczecińskiego 28.06.1946 i dlatego w mistrzostwach województwa w tym sezonie nie były uwzględnione. Żadna ekipa piłkarska z wymienionych powiatów nie znalazła się też w grupie drużyn A klasowych województw gdańskiego i pomorskiego. Jednakże drużyny piłkarskie z powiatów należących wcześniej do województwa gdańskiego włączone zostały w struktury organizacyjne szczecińskiego OZPN dopiero w listopadzie 1946 roku. Zachodniopomorski stan posiadania zwiększył się wówczas o ponad 20 klubów piłkarskich²¹.

Pierwsze kluby futbolowe powstawały na środkowym Pomorzu już w 1945 roku, po przybyciu na te tereny osadników z Polski centralnej i z obszarów, które znalazły się po wojnie w granicach ZSRR. Powstawały też, lub były reaktywowane na ziemiach niemieckich zamieszkiwanych przed wojną przez mniejszość polską. Tam właśnie, w Złotowie, w maju 1945 roku reaktywowano Klub Sportowy Odra. Wkrótce powstały inne kluby, prócz wymienionych wyżej Milicyjnego KS i Wojskowego KS w Koszalinie pojawiły się takie jak Orzeł Stawnica, Naprzód Wiśniewka Stara, Sokół Stara Świeta, Jedność Zakrzewo (na terenach zamieszkałych przez ludność polską przed wojną), Ognisko Słupsk, Unia Białogard, Jedność Szczecinek. Elektryczność Słupsk, Naprzód Koszalin, KS Centrum Wyszkozenia Milicji Obywatelskiej Słupsk, Milicyjny KS Białogard, Milicyjny KS Tychowo. Ogółem do roku 1947 powstało około 40 klubów sportowych²².

Nad powstającymi klubami piłkarskimi należało objąć nadzór organizacyjny. W Koszalinie zaczęto więc tworzyć Okręgowy Związek Piłki Nożnej, który podjął się uporządkowania oddolnych inicjatyw. Wśród twórców OZPN należy wymienić Stanisława Steczkowskiego (pierwszy prezes), Stanisława Fortuńskiego, Bronisława Skobla, Bohdana Tomaszewskiego²³.

W czerwcu 1945 roku powstał Zachodniopomorski Okręgowy Związek Piłki Nożnej z siedzibą w Koszalinie, przeniesiony później do Szczecina. W Koszalinie udało się powołać, dzięki staraniom lokalnych działaczy, podokręg tego związku²⁴, który funkcjonował do czasu przekształcenia go w samodzielny Okręgowy Związek Piłki Nożnej, co stało się po utworzeniu województwa koszalińskiego 9 września 1950 roku. Pierwszym prezesem OZPN w Koszalinie został Karol Syrek²⁵. W grudniu tegoż roku na posiedzeniu III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zdecydowano o likwidacji związków sportowych. W ten sposób nowopowstały OZPN w 1951 roku stał się sekcją piłki nożnej Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Koszalinie. Stan ten obowiązywał do roku 1956, kiedy przywrócona została działalność OZPN²⁶.

1946

Badacze historii sportu zachodniopomorskiego nie są zgodni, kiedy Okręgowy Związek Piłki Nożnej przeniesiony został z Koszalina do Szczecina. Podaje się okres od jesieni 1945 do maja 1946 roku²⁷.

21 „Kurier Szczeciński” nr 262 (333), 14.11.1946, s. 6. Eider Jerzy (red.), *Piłka nożna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-2006*, Szczecin 2006, s. 33.

22 Szczerbiński Marek, *Działalność organów państwowych i społecznych kultury fizycznej na ziemi koszalińskiej* [w] Woltmann Bernard (red.), *Kultura fizyczna na Ziemi Koszalińskiej 1945-1990*, Koszalin 1993, s. 25, 42-43; o reaktywacji Odry Złotów notatka w „Kurierze Sportowym” nr 12, 8-14.10.1945, s. 3.

23 Eider Jerzy (red.), *Piłka nożna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-2006*, Szczecin 2006, s. 18.

24 Ibidem, s. 53. Do tych działaczy należeli m. in. Kazimierz Wnuk, Władysław Gudalewski, Zbigniew Kogutowicz, Władysław Marcinkiewicz.

25 Ibidem, s. 86.

26 Ibidem, s. 84-86.

27 Jerzy Eider (red.), *Piłka nożna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-2006*, Szczecin 2006, s. 31.

Pewne jest, że na początku lutego 1946 zainaugurowano cotygodniowe zebrania OZPN-u, najpierw przy ul. Piastów 1, a następnie Pionierów 16²⁸. Jednym z pierwszych zadań, jakie stanęło przed związkiem, było zorganizowanie rozgrywek mistrzowskich w województwie.

26 maja 1946 roku z okręgu Pomorze Zachodnie powstało województwo szczecińskie, do którego przyłączono powiaty sławieński, słupski, miasteczki i bytowski z województwa gdańskiego, człuchowski i złotowski z województwa pomorskiego oraz wałecki z województwa poznańskiego. Dla nowoprzyjętych powiatów utworzony został podokręg OZPN, w którym miano rozgrać piłkarskie rozgrywki²⁹.

Zachodniopomorski Okręgowy ZPN w Szczecinie zakwalifikował sześć drużyn *na podstawie dotychczasowych* wyników³⁰ do tworzonej klasy A. Były to: Błękitni Stargard, Dąb Dębno Lubuskie, Milicyjny KS Szczecin, Pionier Szczecin, Pocztowy KS Szczecin i Unia Białogard³¹. Należy wnosić, że podział zespołów na drużyny A i B klasowe był dosyć arbitralny, dokonany na podstawie wyników w meczach towarzyskich, rozgrywanych przeciw z drużynami o różnej klasie. Szczególnie dziwi, że wśród zespołów A klasowych nie znalazła się Odra, „najruchliwszy i najstarszy”, jak czytamy w „Kurierze Sportowym”³², klub Szczecina. Wydaje się także nieprawdziwą informacja, że na początku roku 1946 w Szczecinie działały tylko cztery kluby sportowe: Odra, Pancerni, Pionier i Strzelecki KS³³. Niemniej, początek został zrobiony. *Zainteresowanie regularnych i oficjalnych mistrzostw Pomorza Zachodniego w piłce nożnej przyczyni się do b. poważnego ożywienia sportu przede wszystkim na „prowincji”*³⁴. W komunikacie³⁵ wydanym przez OZPN czytamy: *Zwraca się uwagę na przepisowe wytyczenie boisk, dostarczenie sędziemu sprawozdań sędziowskich i t.d. Zaznacza się, że niewykreowanie boiska lub niedostarczenie sprawozdań sędziowskich powoduje uznanie zawodów jako przegranych walkowerem. Kluby zobowiązane są sporządzić dla swych zawodników legitymacje z fotografiami, które powinny być potwierdzone przez Wydz. Gier i Dyscypliny. [...] W razie niestawienia, zawody uznaje się za przegrane walkowerem.*

Połowa drużyn A-klasowych pochodziła ze Szczecina, z terenu późniejszego województwa koszalińskiego zaś tylko jedna, Unia Białogard. Start rozgrywek miał miejsce 2 czerwca 1946 roku w Lasku Arkońskim w Szczecinie (Milicyjny KS – Pionier) i w Stargardzie Szczecińskim (Błękitni – Dąb). Kolejowy Klub Sportowy Unia Białogard zadebiutował 9 czerwca o godzinie 17.00 na własnym boisku spotykając się z Poczтовым KS ze Szczecina.

Pozostałe zespoły grały w czterech grupach klasy B. W pierwszej zwyciężył Milicyjny KS Łobez, w drugiej Wojskowy KS Szczecin (w grupie tej grał Milicyjny KS Białogard), w trzeciej Jedność Szczecinek,

28 Ibidem, s. 32.

29 Ibidem, s. 33.

30 „Kurier Szczeciński” nr 122 (194), 2/3.06.1926, s. 5.

31 W prasie funkcjonowały jeszcze nazwy Białogród i Starogród, chociaż 19 maja 1946 weszło w życie Zarządzenie Ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 7 maja 1946 r. o przywróceniu i ustaleniu urzędowych nazw miejscowości, w którym podano nazwy tych miast jako Białogard i Starogard (bez dodatku: Szczeciński), „Monitor Polski” nr 44, poz. 85, s. 1-2. Już w grudniu 1945 podczas Zjazdu Onomastycznego, który odbył się w Szczecinie, ustalono część historyczno-geograficznych nazw Pomorza Zachodniego, a od stycznia 1946 roku nazewnictwem tym zajmowała się Komisja Ustalania Nazw Miejscowości, Czerniakiewicz Jan, op. cit., s. 185.

32 „Kurier Sportowy” nr 3, 20-26.01.1946, s. 4.

33 Ibidem.

34 „Kurier Szczeciński” nr 122 (194), 2/3.06.1926, s. 5. Prawdopodobnie miało być: Zainaugurowanie regularnych itd.

35 *Komunikat O.K.Z.P.N.*, „Kurier Szczeciński” nr 123 (195), 4.06.1946, s. 4.

w czwartej grały: Zryw Koszalin, Bałtyk Koszalin, Odra Szczecin i Drawa Drawsko Pomorskie. W klasie C grały m. in. Milicyjny KS z Koszalina i Milicyjny KS Tychowo³⁶.

A KLASA – I runda

9 czerwca 1946 („Kurier Szczeciński” nr 131 (201), 13.06.1946, s. 7)

Unia Białogard – Pocztowy KS Szczecin 3:7

bramki dla Poczowego: Stachecki -2, Dixia -2, Pater -1, Gajda -1, Wicherkiewicz -1

Mimo dobrej technicznie gry, Unia zdecydowanie uległa Pocz towemu KS.

16 czerwca 1946 („Kurier Szczeciński” nr 137 (209), 20.06.1946, s. 3)

Unia Białogard – Pionier Szczecin 3:3 (1:2)

20 czerwca 1946

Unia Białogard – Dąb Dębno Lubuskie 4:4

23 czerwca 1946 („Sport” nr 42 (65), 1.07.1946, s. 5)

Błękitni Stargard Szczeciński– Unia Białogard 2:1

7 lipca 1946 („Kurier Szczeciński” nr 153 (225), 9.07.1946, s. 6)

Unia Białogard – Milicyjny KS Szczecin 6:3

Gospodarze grali ostro i wyraźnie pokonali będący w kryzysie Milicyjny KS.

A KLASA – II runda

11 lipca 1946 („Kurier Szczeciński” nr 159 (231), 16.07.1946, s. 3)

Dąb Dębno Lubuskie – Unia Białogard 2:1 (2:1)

W 84 minucie na boisko wtargnęli kibice miejscowego Dębu i pobili dwóch graczy drużyny przyjezdnej. Mecz został przerwany. *Jak dotąd mimo dużej zaciętości jaką wykazywały wszystkie drużyny walczące o zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego A klasy naszego Okręgu – mecze odbywały się na ogół w atmosferze szlachetnego współzawodnictwa – pierwszy wypadek awantury na boisku wymaga jak najostrzejszego potępienia* czytamy w komentarzu redaktora podpisanego (b.t.)³⁷.

18 lipca 1946

Unia Białogard – Błękitni Stargard Szczeciński 1:0

25 lipca 1946 („Kurier Szczeciński” nr 170 (242), 28/29.07.1946, s. 8)

Pionier Szczecin – Unia Białogard 2:2

36 „Kurier Szczeciński” nr 238 (309), 17.10.1946, s. 7; Stefanik Ryszard, *Futbol w cieniu komitetów. Piłka nożna a władza w województwie szczecińskim w latach 1945-1989*, Szczecin 2016, ss. 297-380.

37 *Pierwsza awantura na boisku musi być ostatnią*, „Kurier Szczeciński” nr 160 (232), 17.07.1946, s. 3.

P. K. S. **Dwa mecze piłki nożnej** **CZWARTEK**
o mistrzostwo klasy A P.Z.O.P.Z.M. **25**
lipca

GODZ. 16⁰⁰ **K.K.S. „UNIA”** – **K.K.S. „PIONIER”**
(BIAŁOGRÓD) (SZCZECIN)

GODZ. 18⁰⁰ **M.K.S.** – **P.K.S.**
(SZCZECIN) (SZCZECIN)

Bez względu na pogodę **STADION** bilety wstępu na obydwa mecze
Dojazd tramwajem nr 1 i 3 **Las Arkoński** od 15 do 50 zł.

Źródło: polona.pl

29 lipca 1946 („Kurier Szczeciński” nr 173 (245), 1.08.1946, s. 8)

Milicyjny KS Szczecin – Unia Białogard 2:1

1 sierpnia 1946 („Kurier Szczeciński” nr 176 (248, 4/5.08.1946, s. 7)

Pocztowy KS Szczecin – Unia Białogard 4:4 (1:3) sędzia Felesiński (?)

P. K. S. **Zawody piłkarskie** **Czwartek**
o mistrzostwo klasy A **1**
SIERPIEŃ

Godzina 16⁰⁰ **Dąb** – **M. K. S.**
(DEBNO) (SZCZECIN)

Godzina 18⁰⁰ **Unia** – **P. K. S.**
(BIAŁOGRÓD) (SZCZECIN)

Bez względu na pogodę **STADION** Bilety wstępu na obydwa mecze zł. 50-
Dojazd tramwajami 1 i 3 **Las Arkoński** Dojazd tramwajami 1 i 3

Źródło: polona.pl

1:0 Stachecki
 1:1 Bernaś (rz. wolny) 23'
 1:2 Łudzki 30'
 1:3 Gajowski 41'
 2:3 Gęsiór 47'
 2:4 Gajowski (rz. karny) 58'
 3:4 Gęsiór (rz. karny)
 4:4 Stachecki 90'

Mecz miał dwa oblicza. W pierwszej połowie dominowali goście. Prowadzili 3:1, a nawet pół godziny przed końcem spotkania 4:2. Pocztcywoy zagrali końcówkę meczu z dużą determinacją i ostatecznie zdołali doprowadzić do remisu.

1946 klasa A		m	pkt	+	-	=	Z	R	P
1	Pocztowy KS Szczecin	10	15	36	13	23	7	1	2
2	Pionier Szczecin	10	13	26	16	10	5	3	2
3	Błękitni Stargard Szczeciński	10	11	17	20	-3	5	1	4
4	Milicyjny KS Szczecin	10	10	23	24	-1	4	2	4
5	Unia Białogard	10	10	27	28	-1	3	4	3
6	Dąb Dębno Lubuskie	10	1	12	40	-28	0	1	9
		60	60	141	141	0	24	12	24

1946 klasa A		1	2	3	4	5	6
1	Pocztowy KS Szczecin		1:0	3:0***	2:0	4:4	8:0
2	Pionier Szczecin	1:0		6:1	3:2	2:2	4:0**
3	Błękitni Stargard Szczeciński	3:0	3:2		1:2	2:1	3:2
4	Milicyjny KS Szczecin	1:6	2:2	2:2		2:1	3:0*
5	Unia Białogard	3:7	3:3	1:0**	6:3		4:4
6	Dąb Dębno Lubuskie	1:5	2:3	1:2**	1:6	1:2	

Tabela na podstawie wyników zamieszczanych w „Kurierze Szczecińskim”, „Sporcie” i „Kurierze Sportowym”

* walkower – drużyna Dębu nie pojawiła się na boisku

** wynik na podstawie tabeli

*** katowicki „Sport” nr 42 (65), 1.07.1946, s. 5 podał wynik 1:4, z analizy tabeli wynika jednak 3:0, prawdopodobnym jest więc walkower dla PKS-u, ale pewności nie ma.

Pocztowy KS awans do rozgrywek o mistrzostwo Polski

Spadek z A klasy: Dąb Dębno Lubuskie

Z B klasy awans: Odra Szczecin, Bałtyk Koszalin, Wojskowy KS Szczecin, Jedność Szczecinek, Drawa Drawsko Pomorskie, Bałtyk Gryfice, Milicyjny KS Łobez

Krzysztof Mielczarek

Zygmunt Droździok – napastnik z Kuczowa

Zygmunt Droździok był zawodnikiem Śląska w latach 1958–1961.

Zdaniem wielu jeden z najbardziej utalentowanych wrocławskich piłkarzy tego okresu, który niestety z powodu kontuzji nie mógł w pełni rozwinąć swych możliwości.

Droździok urodził się 9 grudnia 1937 roku w Kuczowie (obecnie Kalety) na Górnym Śląsku. Karierę zaczynał w miejscowej Unii Kalety. Zdolnym napastnikiem szybko zainteresował się Ruch Chorzów, do którego trafił pod koniec 1955 roku.

W listopadzie po raz pierwszy zawiątał do Wrocławia. Wraz z reprezentacją Górnego Śląska wystąpił w silnie obsadzonym turnieju juniorów. Ślązacy w finale tej imprezy zmierzyli się na Stadionie Olimpijskim z reprezentacją Łodzi. Młody Droździok zapewne nie przypuszczał, że za dwa lata przyjedzie do Wrocławia na dłużej.

W kwietniu 1956, mając 18 lat, zadebiutował w ekstraklasie w barwach Niebieskich w wygranym 3:0 pojedynku z Odrą w Opolu. W ataku chorzowian partnerowali mu m.in. Gerard Cieślik i Henryk Alszer. Obaj byli wcześniej jego idolami.

Trzecim wzorem piłkarza był dla niego Edmund Kowal z Górnika Zabrze.



Śląsk 1960 od lewej Krawiarz, Droździok i Stachowiak

W tym samym roku debiutuje w reprezentacji Polski juniorów. Bierze udział w Turnieju FIFA na Węgrzech (nieoficjalne Mistrzostwa Europy U-18). Szczególnie miło wspominał mecz z Jugosławią. Jego piękna bramka, którą strzelił wspaniałymi nożycami, stojąc tyłem do bramki przeciwnika, dała Polakom w tym spotkaniu remis (1:1). Po meczu wyróżnił go trener reprezentacji juniorów Kazimierz Górski. Udany sezon zakończył zdobyciem wicemistrzostwa Polski (grano systemem wiosna-jesień).

Niestety, już w barwach Ruchu zaczęły się jego problemy zdrowotne. W meczu towarzyskim z Tankistą Praga odniósł groźną kontuzję kolana, która później mu się odnawiała. W związku z problemami zdrowotnymi w sezonie 1957 zagrał tylko w siedmiu spotkaniach ligowych. Słabiej grał też Ruch, który zakończył rozgrywki dopiero na ósmym miejscu. Pod koniec roku Drożdziok w ramach służby wojskowej został zawodnikiem wówczas II-ligowego Śląska. Wrocławscy działacze liczyli, że ten utalentowany zawodnik pomoże Wojskowemu w walce o ekstraklasę. Jego umiejętności doceniali też koledzy z drużyny. Tak po latach opisał go ówczesny kapitan Śląska Mieczysław Jurecki:

Drożdziok był wielkim talentem, z nadzwyczajną umiejętnością specyficznego dryblingu naśladującego Alszera z Ruchu Chorzów. Była to umiejętność prowadzenia piłki "pod sobą" z efektownymi zwodami ciała i zmianą kierunku umożliwiającym bardzo skutecznie mijanie defensorów przeciwnika.

Drożdziok po raz pierwszy zaprezentował się wrocławskiej publiczności w lutym w meczu towarzyskim z Legią. Mimo mrozu, na Oporowską przyszło kilka tysięcy kibiców, którzy byli świadkami bardzo dobrego spotkania. Wojskowi na ośnieżonym boisku wręcz zdeklasowali wyżej notowanego rywala, wygrywając 4:1. Drożdziok, choć nie zdobył wówczas bramki, miał duży wkład w to zwycięstwo. O tym pojedynku rozmawiano we Wrocławiu długo, a mecze towarzyskie miały wówczas większą rangę niż obecnie.



1961 Śląsk, Drożdziok jako kapitan pierwszy z prawej

16 marca Drożdziok zadebiutował w meczu ligowym. W wojskowych derbach Śląsk pewnie 2:0 pokonał bydgoskiego Zawiszę. Pod koniec marca doznał kontuzji kolana w drugiej połowie meczu z Marymontem Warszawa. Tak wspomina to wydarzenie wspomniany kapitan WKS-u Mieczysław Jurecki:

Wizja tego momentu kontuzji Drożdzioka jest przed moimi oczami jakby to się stało dziś. Boisko było mokre, dzień deszczowy, ponury. Zderzenie, na połowie boiska ze strony ulicy Grabiszyńskiej. Drożdziok grał na lewym skrzydle. Zderzenie nastąpiło po moim podaniu z środkowej części boiska w skos do lewego skrzydła, nazywano to wówczas "wypuszczeniem", być może, że metr za blisko obrońcy, co mogło się przyczynić do zderzenia.

Napastnik rodem z Kuczowa wrócił na boisko w połowie czerwca i w wygranym 2:1 pojedynku z Piastem w Nowej Rudzie zdobył pierwszą bramkę dla Wojskowych. Drożdziok – mimo kontuzji – wyróżniał się w tym sezonie na drugim froncie zdobywając w 16 spotkaniach 9 bramek. W listopadzie zagrał w reprezentacji młodzieżowej w wyjazdowym meczu z Francją. Polacy zremisowali 2:2, a w wyjściowej jedenastce Orłąt wystąpiło jeszcze dwóch zawodników Śląska: Jan Kaczmarek i Paweł Markiewicz.

Niestety, kolejny sezon 1959 rozpoczął się dla niego fatalnie. W jednym z meczów sparingowych doznał kolejnej kontuzji, tym razem poważniejszej – zerwania więzadeł kolana. Drożdziok przeszedł operację u doktora Kaźmierowicza w Piekarach Śląskich. Istniało ryzyko, że będzie musiał zakończyć karierę piłkarską. Jednak po roku przerwy i rehabilitacji wrócił na boisko. A działacze Śląska namówili go, by został we Wrocławiu. W sezonie 1960, po odejściu Jureckiego i Urbańczyka, był jedynym cywilnym zawodnikiem WKS-u.

W jego niewielkim mieszkaniu przy ulicy Łąkowej toczyło się życie towarzyskie ówczesnej drużyny Śląska. Często w tym okresie pełnił też funkcję kapitana wrocławskiej jedenastki. Niestety, nie mógł wrócić do formy sprzed kontuzji. W 1961 miał okres świetnej gry na początku sezonu w meczach z Unią Racibórz i Pogonią Szczecin. Później grał w kratkę, ale mimo to z 12 golami był najsukuteczniejszym strzelcem Wojskowych w tym sezonie.

W 1962 roku postanowił odejść do grającej w I lidze Odry Opole. Ponownie grał w ekstraklasie. Jednak opolscy dziennikarze krytykowali go, że nie zawsze myśli o drużynie, a skupia się na indywidualnych popisach. Zaczynał też mieć problemy z kondycją. Dlatego latem 1963 roku przeniósł się do III-ligowego Hutnika Kraków. W sezonie 1964/65 był jednym z głównych ogniw drużyny, która wywalczyła awans do II ligi. W ekipie z Nowej Huty z powodzeniem występował do 1970 roku. Zakończył karierę w III-ligowej Kalwariance. Później pracował w Hutniku m.in. jako asystent trenera zarówno seniorów, jak i juniorów. W 1989 roku wyjechał do Niemiec.

Pod koniec życia zmagał się z chorobą Alzheimera. Zmarł w Erlangen 16 czerwca 2016 roku.



Zygmunt Droździok

Paweł Jończyk

Z historii Czeladzkiego Klubu Sportowego – rok 1933

W połowie stycznia prasa poinformowała, że CKS organizuje sekcję hokejową. *Czeladzki klub sportowy (CKS) przystępuje do zorganizowania sekcji hokejowej w swym klubie. Dotychczas swój akces zgłosiło 15 amatorów, którzy przedstawiają dobry materiał na przyszłych hokeistów. Wszyscy zaopatrzeni są w łyżwy i buty hokejowe. Zakup kostjumów i ekwipunku ochronnego nastąpi prawdopodobnie jeszcze w bieżącym sezonie zimowym. – Obecnie sekcja z powodu braku należytego lodu trenuje na ślizgawce obok „szybiku 13” lub w parku tow. „Saturn”.*³⁸

W tym samym czasie zorganizowano w Czeladzi mistrzostwa ping-pongowe. W zawodach drużynowych najlepszy okazał się Związek Strzelecki, drugie miejsce przypadło SMP Piaski, a trzecie Brynicy.³⁹ Indywidualnie najlepszy był Guliński (SMP), wicemistrzem został Podleżyński (Strzelec), a trzecie miejsce zajęł J. Klusek (Brynica).⁴⁰ Ping-pongiści CKS rozegrali także spotkanie towarzyskie z SMP Piaski, przegrywając 1:6.⁴¹

W połowie lutego Przy udziale 60 członków odbyło się walne zebranie CKS. w Czeladzi. Na przewodniczącego zebrania poproszono p. J. Wieczorka, na assesorów pp. A. Gąsiora i St. Łakomika, na sekretarza p. B. Domańskiego. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi dokonano wyboru władz klubu. Prezesem poraz czwarty obrano inż. J. Michalskiego, na członków do zarządu pp.: J. Lorka, J. Badanę, R. Nieszporka, St. Łakomika, L. Spyrzyńskiego, P. Urbańczyka, Z. Czarnomskiego, Sulczyńskiego, B. Domańskiego i Grzyba. W skład kom. rew. weszli pp.: Chaberko, St. Łakomik, i P. Wieczorek. Sąd honorowy stanowią pp.: E. Majcherczyk, J. Wieczorek i Przewoźniczko.⁴²

Tymczasem zbliżał się początek sezonu piłkarskiego. Według danych PZPN., liczba czynnych piłkarzy w Polsce wynosi obecnie 50.607 grupujących się w 788 klubach. W r. ub. przybyło 8.877 graczy i 85 klubów. Najwięcej klubów liczy Śląsk – 138, następnie okręg lwowski – 119, warszawski 100, łódzki 81 (...)⁴³ Jak wynika ze sprawozdania zarządu podokręgu, obecnie na terenie całego Zagłębia jest 37 klubów piłkarskich w tem 10-A kl., 10-B kl. i 17-C kl. Stan graczy w br. przedstawia się następująco: graczy potwierdzonych przez PZPN. jest 1909, zaś dotychczas niepotwierdzonych 12. Klasa A posiada 740 graczy, w tem CKS. (Czeladź) – 111 i K.S. „Ruch” (Sosnowiec) – 115. Klasa B. graczy zgłoszonych przez kluby 493, w tem Arja – 75. Klasa C. – 559 graczy w tem najliczniejszy „Kinereth” – 70 graczy. W porównaniu z ub. r. liczba graczy powiększyła się o 554.⁴⁴

W prasie pojawiła się także informacja dotycząca opłat na rzecz związku piłkarskiego: *Składki członkowskie klubów piłkarskich w okręgu kieleckim nie zostały zmniejszone i wynoszą: dla kl. A – 90 zł., B – 60 zł. I C – 30 zł. Prócz tego wpisowe do mistrzostw kluby płacą: kl. A – 20 zł., B – 10 zł. I C – 5 zł.*⁴⁵ Informacja ta po upływie miesiąca stała się jednak już nieaktualna: *Kary pieniężne za niestawienie*

³⁸ „Expres Zagłębia”, nr 18

³⁹ „Expres Zagłębia”, nr 16

⁴⁰ „Expres Zagłębia”, nr 44

⁴¹ „Expres Zagłębia”, nr 9

⁴² „Expres Zagłębia”, nr 52

⁴³ „Expres Zagłębia”, nr 47

⁴⁴ „Expres Zagłębia”, nr 54

⁴⁵ „Siedem Groszy”, nr 67

się poza walkowerem i kosztami ustalono w kl. A na 25 zł., w kl. B na 10 zł., w kl. C na 5 zł. (...) Opłaty za mistrzostwo niżono do 75 zł. w klasie A, 40 zł. w B, 20 zł. w kl. C w stosunku rocznym.⁴⁶

Do startu rozgrywek piłkarskich pozostawały dwa tygodnie, a nadal nie było pewności co do ostatecznego kształtu rozgrywek w nowym sezonie. Zarząd okręgu kieleckiego w Częstochowie, na 12 bm zwołuje nadzwyczajne walne zebranie klubów piłkarskich celem zorganizowania ekstra-klasy w okręgu. Tworzenie lig okręgowych, w okręgach nie posiadających ligi państwowej zaleca P.Z.P.N. Walne zebranie ma wyrazić tylko opinię czy należy stworzyć ligę, stronę techniczną natomiast opracowałby zarząd. Do ligi wchodziłoby 6-10 najlepszych klubów piłkarskich kl. A. Zagłębie Dąbrowskie posiadałoby prawdopodobnie 3 kluby ligowe t. j. Unję, Zagłębie i Policyjny. Projekt zorganizowania ligi ma wielkie szanse realizacji, jednak ze względu na b. rozległy teren okręgu, mógłby spowodować ruinę finansową ligowców. Należy podkreślić również, iż projekt ten, w przededniu rozpoczęcia mistrzostw jest mocno spóźniony.⁴⁷

Tymczasem opublikowano terminarz spotkań klasy A z zastrzeżeniem, że w razie utworzenia ligi okręgowej w okręgu kieleckim, zostanie unieważniony. Terminarz pierwszej rundy rozgrywek z udziałem CKS miał wyglądać następująco: 19 marca Makkabi Sosnowiec (w), 26 marca Zagłębie Dąbrowa Górnicza (w), 2 kwietnia Hakoach Będzin (w), 9 kwietnia Sarmacja Będzin (w), 23 kwietnia Solvay Grodziec (w), 30 kwietnia Policyjny KS Sosnowiec (w), 3 maja Zagłębianka Będzin (d), 14 maja Ruch Sosnowiec (d), 21 maja Unia Sosnowiec (d).⁴⁸

9 marca odbyło się w Będzinie informacyjne zebranie zagłębiowskich klubów piłkarskich, w związku ze sprawą utworzenia w okręgu kieleckim okręgowej ligi. Delegaci klubów, które mają szansę na wejście do ligi oświadczyli się za ligę, natomiast kluby stojące na dalszych miejscach w kl. A przeciw. Prawie wszystkie kluby B i C-klasy opowiedziały się za utworzeniem ligi, gdyż w związku z jej powstaniem zasłaby w tych klubach pewne przesunięcia. Jak widać z tego na zebraniu nadzwyczajnym okręgu w Częstochowie w dn. 12 bm. dojść może do utworzenia ligi okręgowej.⁴⁹

Wczoraj w Częstochowie odbyło się nadzwyczajne zebranie klubów kieleckiego okręgu piłkarskiego, celem zorganizowania w okręgu „ligi okręgowej”. Na zebranie nie wszystkie kluby zagłębiowskie wystąpiły swoich delegatów. Zebraniu przewodniczył inż. Bijasiewicz z Sosnowca. Zarząd okręgu ze swej strony nie przygotował żadnego projektu, za co spotkał się z krytyką delegatów klubów obecnych na zebraniu. Po dłuższej dyskusji wpłynęły dwa wnioski delegata z Kielc o utworzenie ligi okręgowej i delegata z Radomia o przeprowadzenie tej uchwały w lepszych czasach. Wniosek o utworzenie ligi został większością głosów uchwalony. W skład ligi wchodzić będzie 10 klubów, które rozgrywać będą zawody w dwóch grupach. Do pierwszej grupy wchodzi: „Zagłębie”, „Unja”, „Policyjny”, C.K.S. i Warta (Zawiercie). Do drugiej grupy: R.K.S. (Radom), Czarni (Radom), 4 p. legjonów (Kielce), Skra (Częstochowa) i Victoria (Częstochowa). W grupach tych może zająć tylko ta zmiana, że Policyjny z Sosnowca przesunięty zostałby do drugiej grupy, a na jego miejsce wejdzie Skra (Częstochowa). Zmiana ta zaprojektowana została przez Skrę, która nie jest w stanie finansować przejazdów drużyny na rozgrywki do Radomia.⁵⁰ Jak nas informują, zarząd KS. „Policyjnego” nie zgadza się na ten wniosek i w myśl uchwały walnego zebrania w Częstochowie rozgrywać będzie zawody o mistrzostwo ligi

⁴⁶ „Siedem Groszy”, nr 95

⁴⁷ „Siedem Groszy”, nr 62

⁴⁸ „Expres Zagłębia”, nr 64

⁴⁹ „Expres Zagłębia”, nr 70

⁵⁰ „Expres Zagłębia”, nr 72

w grupie sosnowiecko-zawierckiej. W związku z utworzeniem ligi do kl. A w Zagłębiu wejdą dwa kluby z kl. B tj. Brynica (Czeladź) i TS. „Dąbrowa”, tak, że obecnie kl. A liczyć będzie 8 klubów.⁵¹

Szereg działaczy sportowych bardzo pesymistycznie zapatruje się na zrealizowany projekt Ligi, nie rokując jej dłuższego żywocia. Niemniej i ligowcom nasuwają się wątpliwości, ponieważ w ciągu całego sezonu rozegrają zaledwie 8 spotkań mistrzowskich.⁵²

Póki co nie tylko nowo powstałą ligą zajmowano się w Czeladzi. Na ostatnim posiedzeniu miejskiej komisji PW. i WF. w Czeladzi rozpatrywany był wniosek, wniesiony przez miejscowe kluby sportowe w sprawie wybudowania szatni na boisku sportowym w Czeladzi. Zarząd miejskiej komisji po bliższym zapoznaniu się z temi sprawami, uznał za konieczne budowę szatni. Plan szatni został już opracowany. Będzie ona się składać z pięciu ubikacji, z których dwie przeznaczone będą na rozbieranie się graczy, jedna na bufet i dwie na umywalnie.⁵³

Przed startem rozgrywek CKS rozegrał kilka spotkań towarzyskich, na początku wygrywając 5 marca mecz wyjazdowy KS 22 Mała Dąbrówka 4:2, a następnie przegrywając 12 marca z Pogonią Katowice 2:5 (2:2), 19 marca 0:4 (0:1) w Grodźcu z Solvayem. Co do wyniku kolejnego meczu z Pocztowym PW (26 marca) prasa nie jest zgodna. Tylko Przegląd Sportowy (nr 26) pisze o wygranej CKS 5:1, gazety regionalne przeciwnie – Expres Zagłębia 1:5, a Kurjer Zachodni Iskra 1:4, dodając nieco szczegółów: *Mecz tych drużyn w Czeladzi przyniósł zwycięstwo drużynie katowickiej, która przewyższała miejscowych tylko ambicją. Tak CKS. prześladował pech, gracze bowiem z kilku metrów nie trafiali do bramki.*⁵⁴ Ostatni mecz towarzyski przed startem rozgrywek ligowych czeladzianie rozegrali w Grodźcu 1 kwietnia i ponieśli kolejną porażkę – tym razem 2:4 (1:2).

Informacyj o przygotowaniach CKS. do sezonu udzielił nam prezes klubu inż. J. Michalski.

- *Jak przedstawia się drużyna CKS. na progu nowego sezonu sportowego?*

- *Skład drużyny będzie prawie ten sam co w roku ubiegłym. W bramce stanie Stefański, na obronie Czapla z Waclawkiem, w pomocy Jeżowskiemu zastąpi jeden z graczy rezerwowych. Frej i Ziolo będą grali nadal w pomocy. Atak zasili nanowo Lucjan Tuszyński. W okresie feryj letnich wystąpią Z. Starzycki i St. Łata. W lidze będziemy starali się zająć jaknajlepszą lokatę. Co się tyczy dwóch ostatnich porażek z „Pogonią” katowicką i „Solvayem” to wyniki te nie mogą być odpowiednikiem naszej siły. Mamy również zamiar stworzyć trzecią drużynę w C.K.S., gdyż graczy czynnych jest aż 60.*

- *A jakie spotkania są w programie CKS. po rozgrywkach ligowych?*

- *Sprowadzimy kilka lepszych drużyn śląskich, krakowskich i częstochowskich. Niezależnie od tego organizować będziemy imprezy kolarskie. Mamy przecież doskonałych cyklistów, którzy będą trenować na torze „Unji” w Sosnowcu.*⁵⁵

Tymczasem sprawa utworzenia ligi okręgowej ostatecznie upadła na posiedzeniu PZPN. Uchwały tej PZPN. nie zatwierdził, ze względów statutowych, gdyż wniosek o utworzeniu ligi na walnym zebraniu w Częstochowie nie uzyskał kwalifikowanej większości głosów (dwie trzecie). Poza tem p. Egierski, prezes okręgu kieleckiego podkreślił na posiedzeniu PZPN., że liga w okręgu kieleckim nie ma racji bytu ze względu na bardzo rozległy teren. Wobec niezatwierdzenia ligi przez PZPN. rozgrywki o mistrzostwo

⁵¹ „Expres Zagłębia”, nr 73

⁵² „Siedem Groszy”, nr 74

⁵³ „Expres Zagłębia”, nr 82

⁵⁴ „Kurjer Zachodni”, nr 87

⁵⁵ „Expres Zagłębia”, nr 84

kl. A Zagłębia rozegrane zostaną prawdopodobnie w dwóch podgrupach. Do pierwszej grupy należeć będą kluby: Unja, Policyjny, C.K.S., Ruch i Makabi. Do drugiej kluby: Hakoach, Sarmacja, Zagłębianka, Zagłębie i Solvay. Mistrzowie podgrup grać będą o tytuł mistrza podokręgu, ostatnie zaś kluby w podgrupach o pozostanie w kl. A.

Drugi projekt reorganizacji rozgrywek o mistrzostwo przewiduje, aby rozegrać zawody o tytuł mistrza zagłębia w jednej grupie i po jednym spotkaniu (...) ze względu na spóźniony termin.⁵⁶

Ostatecznie zdecydowano o rozgrywaniu mistrzostw klasy A z podziałem na grupy, przy czym podział ten różnił się nieco od przedstawionego wyżej projektu. CKS trafił do grupy II, mając za rywali Unię, Solvay, Zagłębiankę i Makabi. Podział na dwie grupy też nie jest fortunny i spotkał się z ogólną niechęcią kół sportowych, pozbawia bowiem sportowców wrażeń i emocji przy licznych spotkaniach, oraz ma wielki wpływ na kasy klubowe. Silniejszym klubom natomiast ułatwia zdobycie mistrzostwa. Według stawianych już dziś horoskopów mistrzami zostaną Unja i Policyjny. Czy słusznie, nie wiadomo.⁵⁷

Po tych wszystkich organizacyjnych perturbacjach piłkarze mogli 9 kwietnia nareszcie wyjść na boiska i rozpocząć walkę o mistrzostwo w Zagłębiu. Dla CKS rozgrywki zaczęły się znakomicie: Miłą niespodzianką sprawił swym zwolennikom C.K.S., który zwyciężył zasłużenie na własnym boisku sosnowiecką Unję. Nastroje wśród publiczności przed meczem nie wróżyły C.K.S. tak wysokiego zwycięstwa. Na mecz przybyło przeszło 2000 widzów. Już w pierwszych minutach gry C.K.S. zdobywa bramkę przez Przybyłkę, w niedługim czasie Dyrda strzelił drugiego gola poczem Przybyłek II podwyższa wynik do 3:0. Gra w pierwszej połowie toczyła się w ostrem tempie które nadała grze drużyna gospodarzy. Po przerwie CKS uzyskuje nowego gola przez Starzyckiego. „Unja” zrywa się do ataku i Sobiechard zdobywa gola, poczem drugą bramkę strzelił Gwóźdź. Pod koniec gry Bogucki podwyższa wynik dla CKS. 5:2. Do końca gry wynik pozostał niezmienny. Sędziował p. Grabiński dobrze.⁵⁸ Spotkanie to odbyło się w Czeladzi wobec 3000 widzów. Do przerwy przygniatająca przewaga gospodarzy, po przerwie gra wyrównana.⁵⁹ Sensacyjna porażka kandydata na mistrza okręgu.⁶⁰

W kolejną niedzielę przypadała Wielkanoc i CKS wykorzystał przerwę w rozgrywkach, by rozegrać mecz towarzyski z silnym Śląskiem Świętochłowice. Rozegrany w drugi dzień świąt mecz w Czeladzi zakończył się remisem 1:1.

23 kwietnia rozgrywano mecze drugiej kolejki klasy A. W Grodźcu odbyło się spotkanie między C.K.S. a miejscowym Solvayem. Już na początku meczu widać było, że drużyny są równorzędne. Prowadzenie uzyskuje CKS. ze strzału Boguckiego. Dopiero na parę minut przed końcem pierwszej połowy wyrównuje Kuszewski. Po przerwie gra odbywała się pod przewagą miejscowych. Na samym początku drugiej połowy Starzycki z C.K.S. podwyższa wynik do 2:1. Po obustronnych atakach wynik 2:2 ustala Kuszewski. Sędzia p. Dulas, słaby, przedłużył zawody prawie o 10 minut.⁶¹ Do przerwy gra równorzędna, po przerwie natomiast lekka przewaga czeladzian. Dla C.K.S. bramki zdobyli Dyrda i Starzycki, dla Solvay'u Kuszewski. Sędziował dobrze pan Dulas.⁶² Solvay grał bardzo dobrze i zasłużył na zwycięstwo.⁶³

⁵⁶ „Expres Zagłębia”, nr 89

⁵⁷ „Siedem Groszy”, nr 91

⁵⁸ „Expres Zagłębia”, nr 100

⁵⁹ „Kurjer Zachodni”, nr 100

⁶⁰ „Przegląd Sportowy”, nr 30

⁶¹ „Expres Zagłębia”, nr 112

⁶² „Kurjer Zachodni”, nr 112

⁶³ „Przegląd Sportowy”, nr 34

Historia tego meczu nie skończyła się z końcowym gwizdkiem sędziego, bo CKS złożył protest. *C.K.S. po meczu z Solvayem w Grodźcu złożył protest do podokręgu przeciw przedłużeniu przez sędziego p. Dulasa zawodów o 10 minut. Protest ten uwzględniono i uznano wynik zawodów 2:1 (1:1) dla C.K.S. jako uzyskany w normalnym przepisowym czasie.*⁶⁴ Sprawa miała jednak swój dalszy ciąg, a jednym z jej elementów były wyjaśnienia, jakie sędzia Tadeusz Dulas składał na łamach prasy: *W poniedziałek dnia 24. ub.m., czytając recenzję w „Expresie Zagłębia” z meczu C.K.S. – Solvay, poczułem się dotknięty zrobionym mi zarzutem przedłużenia zawodów o 10 minut. W następstwie tego niezwłocznie interwenjowałem w redakcji „Expresu Zagłębia”, że zawody prowadziłem według określonego czasu. Jednocześnie w tym samym sensie złożyłem sprawozdanie sędziowskie w zarządzie Podokręgu sędziów w Sosnowcu. Dopiero następnego dnia, we wtorek, zorientowałem się, że zawody prowadziłem nie 45 minut w drugiej połowie, jak powinno prowadzić się normalnie, a 55 minut, a więc przedłużyłem je o 10 minut. Wobec tego natychmiast złożyłem dodatkowe piśmienne oświadczenie u władz sędziowskich w Sosnowcu, uznając swoją pomyłkę, oraz stawiałem się osobiście na posiedzeniu zarządu Podokręgu w dniu 26 kwietnia, gdzie również złożyłem ustne oświadczenie w sprawie przedłużenia zawodów. Wspomniany przypadek wynikiem wzburzenia ani tembardziej publiczności których stwierdzam kategorycznie, nie był. Zawody prowadziłem już nieraz w bardzo trudnych warunkach, lecz mimo to nigdy nie doznawałem uczucia strachu i nie dezorientowałem się z powodu głośnego zachowania się publiczności. Stwierdzam, że niesłuszny jest zarzut pana „jednego z obecnych”, jakoby p. Sobolewski członek zarządu Podokręgu i klubu Solvay zwracał mi uwagę o przedłużeniu meczu, że po skończeniu zawodów interpelowany starałem się tłumaczyć. Natomiast stwierdzam, że w tych przedłużonych 10 minutach podyktowałem rzut karny, nie karny, nie wyzyskany przez C.K.S., co chyba świadczy o tym, że nikt nie może zarzucić mi stronniczego prowadzenia zawodów, w tym wypadku krzywdzącego C.K.S.*⁶⁵

Niewątpliwie wyjaśnienia sędziego brzmią intrygująco, niestety kolejnych już nie było i interpretację powyższego, a w szczególności sytuacji z podyktowaniem *karnego, nie karnego* muszę pozostawić wyobraźni Czytelników.

Kolejną pauzę w rozgrywkach, tym razem wynikającą ze specyfiki terminarza dla nieparzystej liczby drużyn, czeladzianie wykorzystali na rozegranie meczu towarzyskiego z RKS Zagłębie, mającym identyczną przerwę w rozgrywkach grupy I. Spotkanie odbyło się 30 kwietnia w Dąbrowie Górniczej i przyniosło wygraną gospodarzom 6:1 (4:1).

W kolejnym meczu klasy A przeciwnikiem CKS była najstarsza drużyna rozgrywek – Makabi. *Powyzsze zawody rozegrane na stadionie K.S. Policyjnego w Sosnowcu przyniosły zdecydowane zwycięstwo drużynie C.K.S. w stosunku 2:0. C.K.S. wystąpił bez Starzyckiego. Gra prowadzona była w ostrem tempie, przyczem miejscami dochodziło do brutalnych posunięć zwłaszcza ze strony Makabi, która przez cały czas grała b. ofiarnie. Atak C.K.S. nie wykorzystał sporo momentów podbramkowych. Bramki zdobyli Przybyłek II i K. Tuszyński. Zawody prowadził b. dobrze p. Kozibudzki.*⁶⁶ *Goście bez Starzyckiego stale atakują, mając przewagę, jednak napotykają na nieprzebitą zaporę w bramkarzu Hirszu, który jest fenomenalnym. Sędzia p. Kazibudzki obiektywny i opanowany.*⁶⁷

CKS bez starty punktu prowadził w tabeli rozgrywek, ale wyjazd na ostatni w pierwszej rundzie mecz z Zagłębianką zakończył się porażką czeladzian 1:2 (1:1), w dodatku kolejny zwrot akcji nastąpił w sprawie meczu z Solvayem: *Sprawa przedłużonego o 10 minut meczu „Solvay” – C.K.S. w Grodźcu*

⁶⁴ „Expres Zagłębia”, nr 119

⁶⁵ „Kurjer Zachodni”, nr 120

⁶⁶ „Expres Zagłębia”, nr 122

⁶⁷ „Siedem Groszy”, nr 122

z wynikiem 2:2 przez sędziego Dulasa była przedmiotem mozolnych rozważań w podokręgu Zagłębia. C.K.S. złożył, jak wiadomo, protest w tej sprawie. Podokręg po długich rozmyślaniach postanowił uznać wynik 2:1 dla C.K.S. Przeciw tej uchwale podokręgu złożył również protest „Solvay”, domagając się uznania wyniku meczu 2:2. Nadmienić tu należy, że statut rozgrywek P.Z.P.N. przewiduje, że mecz przedłużony przez sędziego, może być przez podokręg albo unieważniony albo uznany wynik jakim zakończone zostały zawody, w tym wypadku wynik remisowy 2:2. Zarząd podokręgu zebrał się znów, aby poraz drugi debatować nad tą sprawą. Ostatecznie postanowiono uznać pierwotny wynik 2:2. Skutkiem tego wyroku w drugiej grupie rozgrywek o mistrzostwo A kl., mistrzem wiosennym została „Unja” mając 6 pkt.⁶⁸

W tej sytuacji, aby mieć jeszcze realne szanse na wygranie swojej grupy, CKS nie mógł sobie pozwolić na porażkę w wyjazdowym meczu z Unią. Mecz rozegrano 21 maja, a opinie obserwatorów tego meczu nieco się między sobą różniły: *W Sosnowcu na stadionie „Unji” gospodarze walczyli o prowadzenie w tabeli z CKS. Spotkanie to wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie. Obie drużyny były równorzędne to też gra była naprawdę ciekawa. Pierwsza połowa gry zakończyła się wynikiem bezbramkowym. Dopiero po przerwie Sobiehart strzela pierwszego gola dla „Unji”, na kilka minut przed końcem gry wynik do 2:0 podwyższa Hanasz. Drużyna CKS. wystąpiła bez Starzyckiego. Bramkarz CKS. Stefański bronił doskonale bramki. Drużyna Unji grała we wszystkich liniach dobrze. Wyróżnić należy Sobieharta, Miernika, Staniszewskiego i Hanasza. Sędziował p. Erenreich, b. dobrze.⁶⁹ Niezastuzona porażka C.K.S., który walczył b. ambitnie i wykazał duże walory techniczne. Atak zawodzi pod bramką, strzelając b. słabo. Obydwie bramki zawinił bramkarz. Sprawiedliwy byłby wynik remisowy.⁷⁰ Po niezwykle ambitnej i zacieklej grze zwyciężyła zastuzenie Unja.⁷¹*

Następnie CKS w trudnym meczu z rewelacyjnie spisującym się beniaminkiem z Grodzca uzyskał zaledwie wynik bezbramkowy i całkowicie stracił szansę na mistrzostwo. *Gra równorzędna. C.K.S. nie wyzyskuje szeregu pozycji i z trzech metrów nie strzela do bramki. W drugiej połowie gra na jedną bramkę, Solvaj broni się rozpaczliwie, utrzymując wynik bezbramkowy.⁷² Sensacją sportową w Czeladzi był mecz miejscowego C.K.S. z Solvayem z Grodzca. C.K.S. wystąpił w swym najlepszym składzie. Obie drużyny były równorzędne.⁷³ Gra fatalna, doprowadzona do końca jedynie dzięki energicznej intercji sędziego⁷⁴ Mistrzowska szansa z kolei otworzyła się nieoczekiwanie przed Solvayem, który 4 czerwca zwyciężył Unię 2:1 i objął prowadzenie w tabeli mając 9 punktów w 7 meczach (Unia 8 punktów w tyluż spotkaniach). Z pomocą Unii przyszła jednak Zagłębianka, która wygrała z Solvayem 3:1. Sosnowiczanie tydzień później skorzystali z prezentu i wygrywając z Makabi zapewnili sobie mistrzostwo grupy i prawo do walki o tytuł mistrza Zagłębia z najlepszą w grupie I Sarmacją. CKS w pozostałych meczach zwyciężył Makabi 2:0 i Zagłębiankę 4:1 i, wyprzedzając Solvay lepszym stosunkiem bramek, zajął ostatecznie drugie miejsce w grupie z punktem straty do Unii.*

Rozgrywki jeszcze trwały, gdy na prasowe łamy powrócił temat ligi okręgowej. *Tegoroczne rozgr. o mistrz. kl. A. Zagłębia w dwóch grupach wykazały dobitnie, że pomiędzy poszczególnymi klubami istnieją wielkie różnice pod względem poziomu gry. (...) Sam zaś fakt niestawienia się klubów klasy „A” do rozgrywek, jak było ostatnio z „Makabią”, wskazuje na konieczność reorganizacji, bez której poziom gry extra-klasy w naszym okręgu nigdy się nie podniesie.⁷⁵* Innym pomysłem była zmiana systemu

⁶⁸ „Expres Zagłębia”, nr 135

⁶⁹ „Expres Zagłębia”, nr 140

⁷⁰ „Siedem Groszy”, nr 142

⁷¹ „Kurjer Zachodni”, nr 140

⁷² „Siedem Groszy”, nr 149

⁷³ „Expres Zagłębia”, nr 147

⁷⁴ „Przegląd Sportowy”, nr 44

⁷⁵ „Expres Zagłębia”, nr 158

rozgrywek klasy A na jesień-wiosna, co miało umożliwić klubom wykorzystanie przerwy letniej na organizację zawodów koleżeńskich (jak wówczas nazywano mecze towarzyskie). Wkrótce konkretnie zajęły się nim władze piłkarskie. *W Dąbrowie w sali rady miejskiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie klubów piłkarskich podokręgu Zagłębia. Zebraniu przewodniczył prezes okręgu kieleckiego p. Egierski. Najważniejszą sprawę rozpatrywaną przez walne zebranie była kwestja reorganizacji dotychczasowego systemu rozgrywek wszystkich klas podokręgu Zagłębia. Ostatecznie uchwalono, że mistrzostwa A kl. odbywać się będą w jednej grupie, w dwóch turach – jesiennej i wiosennej.*⁷⁶

Inna wiadomość nadeszła z Częstochowy: *Na ostatnim zebraniu zarząd okręgu kieleckiego piłki nożnej w Częstochowie uchwalił wprowadzenie rozgrywek o ligę okręgową. Wniosek uchwalony przez zarząd, został przesłany do PZPN. do zatwierdzenia. (...) Liga podzielona zostanie na dwie grupy: zagłębiowsko-częstochowską i radomsko-kielecką.*⁷⁷ *Na poniedziałkowym posiedzeniu zarząd PZPN zatwierdził wniosek okręgu o utworzeniu ligi w okręgu kieleckim. Z okręgu zagłębiowskiego i częstochowskiego wchodzić będzie do ligi 7 klubów t. zn. mistrz podokręgu Zagłębia „Unja” i mistrz Częstochowy – „Victoria” – natomiast reszta klubów A kl. oprócz kl. spadającego do kl. B. rozegra spotkania o wejście do ligi.*⁷⁸

Wkrótce się okazało, że nie ma możliwości porozumienia pomiędzy władzami okręgu i podokręgu. 23 sierpnia odbyło się w Będzinie zebranie delegatów klubów A klasy, na którym postanowiono komunikaty zawiadamiające o terminach rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ligi okręgowej, nie przyjmować i przestać z powrotem do wydziału gier w Częstochowie.⁷⁹ 25 sierpnia odbyło się w Częstochowie zebranie zarządu kieleckiego ZOPN w sprawie konfliktu w piłkarstwie podokręgu Zagłębia. (...) *Wobec tego, że p. Egierski – prezes okręgu, nie odstępował od projektu utworzenia ligi okręgowej, członkowie zarządu okręgu pp. Wolski, sekretarz Kanus, mec. Kosiński i Heluska podali się do dymisji. Zarząd okręgu został zdekompletowany i odbyć się musi nadzwyczajne zebranie członków, które wybierze nowy zarząd. Rozłam w piłkarstwie Zagłębia, wywołany nieustępliwym stanowiskiem p. Egierskiego, coraz bardziej się rozognia i obecnie doprowadził do zdekompletowania zarządu okręgu. Dodać przytem należy, że podokręg radomski również wypowiedział się przeciw lidze okręgowej. (...) Sprawa ligi okręgowej umacnia opinię, że władze okręgowe piłki nożnej powinny mieć w Sosnowcu swą siedzibę.*⁸⁰

*Kielecki okręgowy ZPN. W Częstochowie otrzymał z PZPN. wiadomość, że protest podokręgu Zagłębia w sprawie utworzenia ligi okręgowej został odrzucony. PZPN. podtrzymał w całości stanowisko okręgu. W bm. rozpoczną się prawdopodobnie eliminacyjne rozgrywki o wejście do ligi. Kluby, które nie zgłoszą się do tych rozgrywek będą karane za nierespektowanie uchwał okręgu.*⁸¹

Sprawa utworzenia ligi okręgowej w Zagłębiu dotychczas nie została ostatecznie wyjaśniona. Podokręg Zagłębia w ostatnim komunikacie podtrzymuje swą uchwałę, według której jesienne mistrzostwa A. kl. rozpocząć się mają w najbliższą niedzielę, tj. 10 bm. (...) Jeżeli walka między podokręgiem a okręgiem z p. Egierskim na czele, zakończy się przegraną podokręgu, to wówczas rozgrywki te zostaną unieważnione, a odbywać się będą rozgrywki eliminacyjne o wejście do ligi okręgowej. Okręg dąży do utrzymania ligi i odpowiednio w PZPN-ie oświetla całą sprawę. Ostatnio, jak to podawaliśmy do okręgu w Częstochowie nadeszło zawiadomienie, że liga zostaje zatwierdzona. Mimo to podokręg Zagłębia, w myśl swej uchwały rozpoczyna rozgrywki jesienne A kl. Prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu

⁷⁶ „Expres Zagłębia”, nr 182

⁷⁷ „Expres Zagłębia”, nr 200

⁷⁸ „Expres Zagłębia”, nr 206

⁷⁹ „Expres Zagłębia”, nr 234

⁸⁰ „Expres Zagłębia”, nr 236

⁸¹ „Expres Zagłębia”, nr 243

PZPN-u sprawa rozłamu w piłkarstwie Zagłębia zostanie ostatecznie załatwiona. Jakkąszybszego zlikwidowania bałaganu w piłkarstwie okręgu kieleckiego i wejrzenia w destrukcyjną robotę prezesa okręgu p. Egierskiego domaga się cała opinia sportowa Zagłębia.⁸²

6 września odbyło się posiedzenie zarządu podokręgu Zagłębia, na którym ostatecznie postanowiono rozpocząć rozgrywki jesienne A kl. w dniu 10 bm. (...) Zarząd podokręgu postanowił (...) dokładnie poinformować PZPN o istotn. stanie rzeczy, gdyż dotychczasowe interwencje piśmienne nie zostały uwzględnione. Prezes okręgu p. Egierski usilnie zabiega w PZPN-ie o ostateczne zatwierdzenie ligi okręgowej, mimo że kluby zagłębiowskie, za wyjątkiem „Unji” (Sosnowiec) wypowiedziały się energicznie przeciw lidze. (...)

Jak nas informują, drużyna piłkarska „Unji” nie przystąpi do rozgrywek jesiennych A kl. Zarząd sekcji piłkarskiej „Unji” motywuje swoje stanowisko, uchwałą okręgu kieleckiego o utworzeniu ligi. Dodać jednak przy tym należy, że „Unja” bezpośrednio podległa jest władzom podokręgu, a nie okręgu w Częstochowie i powinna respektować przede wszystkim uchwały swej bezpośredniej władzy. Motywowanie nie przystąpienia do rozgrywek jesiennych, uchwałą okręgu nie wytrzymuje krytyki. Jedynym argumentem może być tylko korzyść, jaką odniesie „Unja” z utworzenia ligi. Ostatni komunikat podokręgu Zagłębia podaje, że kluby, które nie przystąpią do rozgrywek karane będą walkowerami.⁸³

II	1933 Klasa A Zagłębie gr. I	m	pkt	+	-	=	Z	R	P
1	SARMACJA Będzin	8	11	12	8	1,50	4	3	1
2	HAKOAH Będzin	8	11	17	10	1,70	5	1	2
3	POLICYJNY KS Sosnowiec	8	9	18	13	1,38	4	1	3
4	ZAGŁĘBIE Dąbrowa Górnicza	8	7	15	15	1,00	3	1	4
5	RUCH Sosnowiec	8	2	6	22	0,27	1	0	7
		40	40	68	68		17	6	17

Wobec równej liczby punktów o wygraniu grupy zdecydował mecz barażowy rozegrany w Sosnowcu. Sarmacja-Hakoach 4:0.

II	1933 Klasa A Zagłębie gr. I	1	2	3	4	5
1	SARMACJA Będzin		2:1	2:1	1:1	3:0
2	HAKOAH Będzin	1:1		2:1	4:0	2:0
3	POLICYJNY KS Sosnowiec	2:2	5:1		2:4	1:0
4	ZAGŁĘBIE Dąbrowa Górnicza	0:1	0:2	1:3		5:1
5	RUCH Sosnowiec	2:0	1:4	1:3	1:4	

II	1933 Klasa A Zagłębie gr. II	m	pkt	+	-	=	Z	R	P
1	UNJA Sosnowiec	8	11	25	13	1,92	5	1	2
2	CKS Czeladź	8	10	16	9	1,78	4	2	2
3	SOLVAY Grodziec	8	10	18	11	1,64	4	2	2
4	ZAGŁĘBIANKA Będzin	8	8	10	14	0,71	3	2	3
5	MAKABI Sosnowiec	8	1	0	22	0,00	0	1	7
		40	40	69	69		16	8	16

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek, w przypadku pierwszego miejsca dodatkowy mecz.

⁸² „Expres Zagłębia”, nr 246

⁸³ „Expres Zagłębia”, nr 248

II	1933 Klasa A Zagłębie gr. II	1	2	3	4	5
1	UNJA Sosnowiec		2:0	5:3	2:1	7:0
2	CKS Czeladź	5:2		0:0	4:1	2:0
3	SOLVAY Grodziec	2:1	2:2		4:0	3:0
4	ZAGŁĘBIANKA Będzin	2:2	2:1	3:1		0:0
5	MAKABI Sosnowiec	0:4	0:2	0:3	0:1	

Mecz Makabi-Solvay przerwany w 75' przy stanie 0:0 – orzeczono walkower.

Mecze o mistrzostwo klasy A: Sarmacja Będzin – Unja Sosnowiec 1:3 (1:1) i 0:2 (0:0)

Mecze o utrzymanie w klasie A: Ruch Sosnowiec – Makabi Sosnowiec 0:0 i 2:0 (1:0)

Michał Łabuś

JKS Jarosław na ligowym szlaku (cz. III: 1953–1958)

1953 – III liga (grupa Lublin–Rzeszów)

Trzecią część historii występów Jarosławskiego Klubu Sportowego w rozgrywkach ligowych rozpoczyna sezon 1953. Rok ten przyniósł ważną zmianę. Futbolowa centrala podjęła decyzję o stworzeniu mocnego zaplecza I ligi poprzez zmniejszenie liczby drużyn w II lidze (z dotychczasowych 40 do 14) oraz utworzenie międzywojewódzkiej III ligi. Powstanie nowej klasy rozgrywkowej wyraźnie podniosło poziom regionalnej rywalizacji.

Do grupy VII trzeciej ligi trafiło dwanaście zespołów z terenu województw: lubelskiego i rzeszowskiego. W tym gronie znalazło się trzech spadkowiczów z II ligi: Włókniarz Krosno (późniejsza Legia, a obecnie Karpaty), Budowlani Przemyśl (dzisiejsza Polonia) oraz OWKS Lublin (Lublinianka), a także – dzięki zajęciu w 1952 roku piątego miejsca w rzeszowskiej klasie I – JKS Jarosław, wciąż występujący pod egidą Zrzeszenia Sportowego „Spójnia”. Do nowych rozgrywek jarosławski klub przystąpił z nowym-starym prezesem, którym po kilku latach przerwy ponownie został Roman Bester.

Ciekawostką dotyczącą terminarza tej grupy III ligi był fakt, że mecze w rundzie rewanżowej wyznaczono w odwrotnej kolejności do tych z pierwszej rundy (to znaczy rewanże pierwszej kolejki odbyły się w kolejce ostatniej, rewanże drugiej – w przedostatniej itd.). W dodatku Spójnia Jarosław miała dość nietypowy kalendarz: w pierwszej rundzie aż osiem razy zagrała u siebie, a tylko trzykrotnie na wyjazdach.

Debiut jarosławian w III lidze miał miejsce 15 marca, a ich rywalem był OWKS Lublin. Do tego meczu JKS-Spójnia przystąpiła w składzie: Zbigniew Michno (Tadeusz Cyza), Ludwik Melnarowicz, Kazimierz Gnes, Jerzy Bilk, Krystyn Cząstka, Józef Paszkowski, Z. Szydłowski, Tadeusz Słobodzian, Alfred Streit, Zbigniew Motzek, Ludwik Mielnicki (Tadeusz Węglarz). Lublinianie okazali się zdecydowanie mocniejsi i wygrali w Jarosławiu 3:0⁸⁴. Na pierwszą bramkę i punkt miejscowi kibice musieli poczekać do następnej niedzieli, gdy jarosławska jedenastka gościła GWKS Zamość. Tego premierowego gola zdobył już w 8. minucie spotkania Tadeusz Słobodzian, a ostatecznie mecz zakończył się remisem 2:2⁸⁵.

Wobec silnej konkurencji jarosławianie nie byli oczywiście faworytem rozgrywek i przyszło im głównie bronić ligowego bytu. Mimo to tutejszy stadion był dla wielu rywali niewygodnym i trudnym do zdobycia terenem. W I rundzie przekonało się o tym: Ogniwo Lublin (wygrana jarosławian 1:0 po голу Juliana Frankowa⁸⁶), GWKS Rzeszów (porażka 0:1 po голу w ostatniej minucie⁸⁷), czy też spadkowiec z II ligi – Budowlani Przemyśl (wygrana 2:1 po bramkach Alfreda Streita i Juliana Frankowa⁸⁸). Na półmetku sezonu Spójnia Jarosław zajmowała dziewiąte miejsce w tabeli z dorobkiem siedmiu punktów.

Rundę rewanżową jarosławianie rozpoczęli 5 lipca od wyjazdowego zwycięstwa 1:0 nad Budowlanymi Lublin (bramka: Zbigniew Motzek⁸⁹). Był to pierwszy i jedyny w sezonie triumf Spójni na obcym boisku,

⁸⁴ „Nowiny Rzeszowskie”, 16.03.1953

⁸⁵ „Nowiny Rzeszowskie”, 23.03.1953

⁸⁶ „Nowiny Rzeszowskie”, 13.04.1953

⁸⁷ „Nowiny Rzeszowskie”, 20.04.1953

⁸⁸ „Nowiny Rzeszowskie”, 04.05.1953

⁸⁹ „Nowiny Rzeszowskie”, 06.07.1953

ale mający niebagatelne znaczenie w kontekście utrzymania w lidze. Utrzymanie to JKS praktycznie zagwarantował sobie dzięki zwycięstwom 12 lipca 2:1 nad Kolejarem Przemyśl (gole: Tadeusz Słobodzian i Ludwik Mielnicki⁹⁰) oraz 26 lipca 7:0 nad Stalą Lublin, czyli dzisiejszym Motorem (gole: Alfred Streit 2, Tadeusz Słobodzian, Zbigniew Motzek, Józef Pałczyński, Zbigniew Bilik oraz samobójczy⁹¹). Punktowa zaliczka pozwoliła jarosławianom ukończyć sezon na dziesiątej pozycji, mimo że w ostatnich siedmiu meczach ponieśli oni siedem porażek (w tym 0:8 z GWKS Rzeszów i 0:7 z OWKS Lublin).

Ligę opuściły dwa zespoły lubelskie: Budowlani i Stal, zaś w ich miejsce awansowała Gwardia Rzeszów i Stal Stalowa Wola. Niepokonany w całym sezonie GWKS Rzeszów wywalczył po barażach awans do II ligi, z której z kolei spadła Gwardia Lublin.



JKS Jarosław (1954). Stoją od lewej: Tadeusz Słobodzian, Zbigniew Bilik, Alfred Streit, Jerzy Bartłomowicz, Ryszard Blajer, Józef Paszkowski, Kazimierz Gnes. W dolnym rzędzie od lewej: Krystyn Cząstka, Zbigniew Michno, Ludwik Melnarowicz, Ludwik Mielnicki.

⁹⁰ „Nowiny Rzeszowskie”, 13.07.1953

⁹¹ „Nowiny Rzeszowskie”, 27.07.1953

1953 – III liga (Lublin-Rzeszów)		m	pkt	+	-	=	Z	R	P	
1	GWKS Rzeszów		22	36	61	13	4,69	14	8	0
2	Stal Rzeszów		22	35	67	19	3,53	16	3	3
3	Włókniarz Krosno	S	22	33	52	20	2,60	15	3	4
4	Budowlani Przemysł	S	22	30	48	25	1,92	11	8	3
5	OWKS Lublin	S	22	26	49	24	2,04	10	6	6
6	Ogniwo Rzeszów		22	21	28	50	0,56	8	5	9
7	Kolejarz Przemysł		22	20	34	27	1,26	7	6	9
8	Ogniwo Lublin		22	19	35	52	0,67	8	3	11
9	GWKS Zamość		22	17	40	42	0,95	6	5	11
10	Spójnia Jarosław		22	13	27	61	0,44	6	1	15
11	Budowlani Lublin		22	10	20	63	0,32	2	6	14
12	Stal Lublin		22	4	12	77	0,16	2	0	20
			264	264	473	473		105	54	105

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.

1953 – III liga (Lublin-Rzeszów)	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1 GWKS Rzeszów		1:0	2:1	2:2	2:2	5:0	4:0	5:1	3:0	8:0	6:0	2:0
2 Stal Rzeszów	1:3		4:2	1:1	2:1	3:0	1:0	5:2	4:0	6:0	6:1	7:0
3 Włókniarz Krosno	0:0	2:0		1:1	2:1	2:0	2:0	8:0	0:0	2:0	7:2	5:0
4 Budowlani Przemysł	1:1	0:0	1:0		3:2	7:2	0:0	4:0	2:0	1:0	3:3	2:0
5 OWKS Lublin	0:0	1:3	2:0	2:2		1:1	4:1	2:0	4:2	7:0	1:1	3:1
6 Ogniwo Rzeszów	1:1	0:6	2:3	1:6	1:0		1:1	3:2	2:2	2:1	2:1	2:0
7 Kolejarz Przemysł	0:0	1:1	1:2	0:2	1:1	1:2		5:0	2:0	3:0	3:0	8:0
8 Ogniwo Lublin	2:2	0:2	0:3	2:1	1:0	5:1	0:1		5:2	5:3	0:0	3:2
9 GWKS Zamość	0:2	2:3	1:2	4:0	0:4	0:0	4:2	1:2		6:1	1:1	3:0
10 Spójnia Jarosław	0:1	2:4	2:4	2:1	0:3	1:2	2:1	1:0	2:2		2:1	7:0
11 Budowlani Lublin	1:6	0:2	1:3	2:5	0:4	2:1	1:1	1:1	0:4	0:1		1:0
12 Stal Lublin	1:5	0:6	0:1	0:3	1:4	0:2	0:2	0:4	1:6	2:0	4:1	
							I runda					
							II runda					

1954 – III liga (grupa Lublin-Rzeszów)

Sezon 1954 początkowo zapowiadał się jako pierwszy od kilku lat bez większych zmian organizacyjnych. Tymczasem przed startem ligowych zmagani Ministerstwo Obrony Narodowej wycofało z rywalizacji drużyny wojskowe. Z piłkarskiej mapy zniknęli więc dwaj rywale jarosławskiej Spójni: OWKS Lublin i GWKS Zamość (z tego samego powodu GWKS Rzeszów nie zadebiutował w II lidze). Sporo zamieszania w lubelsko-rzeszowskiej III lidze wywołała także Gwardia Lublin. Ten spadkowiec z II ligi zrezygnował z występów ze względu na problemy ze skompletowaniem składu. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Rzeszowie wyraził zgodę, by lubelską Gwardię zastąpiła... Gwardia Chełm, grająca dotychczas w klasie A. Chełmianie zdążyli nawet rozegrać w III lidze dwa mecze: ze Stalą Stalowa Wola (1:1) i Kolejarem Przemyśl (0:2), ale do sprawy włączył się Główny Komitet Kultury Fizycznej w Warszawie, który ponownie przesunął chełmskich „gwardzistów” o szczebel niżej.

W takiej sytuacji piłkarzom JKS-Spójni, których poprowadził grający trener Gajewski⁹², pozostała skromna konkurencja w liczbie ośmiu przeciwników. Prasa właśnie w jarosławianach upatrywała głównego kandydata do spadku. Zespół kilkoma występami tę tezę niestety potwierdził. Na inaugurację sezonu (21 marca) uległ 0:4 Gwardii Rzeszów, a prawdziwą katastrofą zakończył się wyjazd 16 maja do Stalowej Woli. Jarosławianie przegrali z tamtejszą Stalą w rekordowym stosunku 1:13(!), co do dziś pozostaje najwyższą porażką JKS w historii ligowych występów.

Podobnie jak w poprzednim sezonie, drużyna z grodu nad Sanem udowodniła jednak, że nie można jej zbyt szybko skreślać. Już tydzień po klęsce w Stalowej Woli JKS zremisował 3:3 z późniejszym mistrzem ligi – Włókniarzem Krosno, po golach Henryka Turczynowskiego, Józefa Pałczyńskiego i Tadeusza Słobodziana⁹³. Oprócz tego dwukrotnie pokonał Ogniwo-Resovię Rzeszów, a 29 sierpnia zdołał się nawet zrewanżować Stali Stalowa Wola, wygrywając u siebie 1:0 dzięki bramce niezawodnego Alfreda Streita⁹⁴ (z sześcioma trafieniami został najskuteczniejszym piłkarzem JKS w tej kampanii). Trudny sezon, w którym każda strata punktów wobec małej liczby gier była ciężka do odrobienia, jarosławianie zakończyli na siódmym miejscu w tabeli. Ligę opuściła jedenastka Ogniwa-Resovii Rzeszów, w miejsce której awansowały po dwie najlepsze drużyny lubelskiej i rzeszowskiej klasy A: Stal Mielec, Unia Zamość, Górnik Glinik Mariampolski oraz... Gwardia Chełm, która tym razem prawo gry w III lidze wywalczyła na boisku.

⁹² „Nowiny Rzeszowskie”, 22.03.1954

⁹³ „Nowiny Rzeszowskie”, 24.05.1954

⁹⁴ „Nowiny Rzeszowskie”, 30.08.1954

1954 – III liga (Lublin-Rzeszów)		m	pkt	+	-	=	Z	R	P
1	Włókniarz Krosno	16	27	40	16	2,50	12	3	1
2	Stal Rzeszów	16	22	42	17	2,47	10	2	4
3	Gwardia Rzeszów	B	16	22	36	1,89	9	4	3
4	Stal Stalowa Wola	B	16	19	35	2,69	8	3	5
5	Budowlani Przemysł	16	15	23	19	1,21	6	3	7
6	Kolejarz Przemysł	16	15	21	30	0,70	7	1	8
7	Spójnia Jarosław	16	10	16	49	0,33	3	4	9
8	Ogniwo Lublin	16	9	20	37	0,54	4	1	11
9	Ogniwo Rzeszów	16	5	6	39	0,15	1	3	12
		144	144	239	239		60	24	60

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.

1954 – III liga (Lublin-Rzeszów)		1	2	3	4	5	6	7	8	9	
1	Włókniarz Krosno		0:0	3:0	2:0	1:0	5:2	6:0	3:1	0:0	
2	Stal Rzeszów	4:1		1:1	0:1	3:1	3:0	5:0	5:1	2:0	
3	Gwardia Rzeszów	2:4	2:1		2:0	3:0	7:2	4:0	3:1	2:0	
4	Stal Stalowa Wola	1:2	5:1	1:1		4:0	2:0	13:1	1:0	0:0	
5	Budowlani Przemysł	0:1	2:1	2:2	0:1		3:0	4:0	2:1	6:0	
6	Kolejarz Przemysł	0:1	0:2	1:2	2:0	1:0		3:1	2:1	3:0	
7	Spójnia Jarosław	3:3	3:4	1:1	1:0	1:1	1:1		2:3	1:0	
8	Ogniwo Lublin	2:4	0:7	1:4	0:0	0:2	0:1	1:0		3:1	
9	Ogniwo Rzeszów	1:4	0:3	1:0	1:6	0:0	2:3	0:1	0:5		
		I runda					II runda				

1955 – III liga (grupa Lublin-Rzeszów)

Do sezonu 1955 Jarosławski Klub Sportowy przystąpił jako członek nowego Zrzeszenia Sportowego „Sparta”, które powstało pod koniec poprzedniego roku z połączenia zrzeszeń: „Ogniwo” i „Spójnia”. Drużyna jednak zbyt długo pod nowym szyldem nie grała, gdyż wkrótce zezwolono klubom na powrót do swych tradycyjnych nazw. Na Rzeszowszczyźnie wiele z nich, jak chociażby Polonia Przemysł, Resovia czy właśnie JKS, z tej okazji skorzystało.

Jarosławscy piłkarze przygotowywali się do ligowych rozgrywek pod okiem miejscowego trenera Józefa Pałczyńskiego⁹⁵. Z regularną grą powoli żegnali się najstarsi piłkarze, pamiętający jeszcze pierwsze

⁹⁵ „Nowiny Rzeszowskie”, 28.03.1955

powojenne sukcesy, jak Ludwik Melnarowicz czy Henryk Turczynowski. Sporym wzmocnieniem okazało się za to pozyskanie młodego Stanisława Szczerby z Resovii. Zdobywając dziewięć bramek, stał się on najsukuteczniejszym zawodnikiem JKS w tym sezonie.

Liga zapowiadała się znów jako trudne wyzwanie. Jarosławianie rozpoczęli od porażek ze Stalą Rzeszów (1:6 – gol: Szczerba⁹⁶), Polonią Przemyśl (0:2) i Stalą Mielec (0:7). Kilkakrotnie sprawili jednak swoim kibicom sporo radości. W pierwszej rundzie szczególnie cenne były zwycięstwa: 1:0 nad Stalą Stalowa Wola (gol: Roman Kudłak⁹⁷) oraz 3:1 nad Kolejarem w Przemyślu (Stanisław Szczerba, Antoni Mormul, Tadeusz Słobodzian⁹⁸), gdzie jarosławianie wygrali pierwszy raz od dłuższego czasu. Na półmetku sezonu zespół plasował się na dziesiątej pozycji w tabeli z jednym punktem przewagi nad Kolejarem Przemyśl i trzema nad Unią Zamość.

W rundzie rewanżowej, która rozpoczęła się 17 lipca, coraz częściej na boisku pojawiał się młodzieńki Aleksander Bester, który był w tym czasie podstawowym graczem reprezentacji wojewódzkiej juniorów (w późniejszych latach występował w II-ligowej Lubliniance). Młody napastnik zaliczył bardzo udaną rundę, strzelając sześć goli. Zespół w pierwszych czterech meczach zdobył jednak tylko dwa punkty, dzięki zwycięstwu 2:0 nad Gwardią Chełm (gole: Szczerba i Bester⁹⁹).

28 sierpnia doszło w Jarosławiu do ważnego z punktu widzenia tabeli, rewanżowego pojedynku z Kolejarem Przemyśl. Zakończył się on dla gospodarzy nie tylko bolesną porażką sportową 3:7 (gole dla JKS: Bester 2, Streit), ale także przykrymi incydentami na trybunach. Jak donosiły „Nowiny Rzeszowskie”: *W Jarosławiu pobili się między sobą rozfanatyzowani kibice JKS i Kolejarka. Potrzebna była interwencja organów MO¹⁰⁰*. Choć tego rodzaju zdarzenia wydają się dziś nietypowe dla tak odległych czasów, to jednak w przypadku rywalizacji jarosławsko-przemyskiej był to jedynie jeden z wielu przypadków wzajemnego antagonizmu futbolowych fanów.

JKS w kolejnych meczach radził sobie w kratkę, wywołując chociażby bezbramkowy remis z Krosna, ale także przegrywając z zamykającą tabelę Unią Zamość 2:4. W efekcie do samego końca rozgrywek musiał walczyć o pozostanie w lidze. Na mecie sezonu jarosławianie pokonali 2:1 Polonię Przemyśl i zremisowali 2:2 na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola (w obu meczach po jednej bramce zdobyli Szczerba i Pałczyński¹⁰¹). Pierwotnie remis w tym ostatnim pojedynku nie wystarczył jarosławskiej drużynie do utrzymania, ponieważ na skutek powtórzenia jednego z wcześniejszych meczów (Gwardia Rzeszów – Gwardia Chełm; w pierwszym spotkaniu 3:1, w powtórzonym 1:2) JKS został wyprzedzony w tabeli przez ekipę z Chełma. Na wysokości zadania stanęli jednak klubowi działacze, którzy złożyli protest w Sekcji Piłki Nożnej GKKF. Po długich rozprawach organ ten przyznał jarosławianom rację. Stwierdzono, że mecz dwóch gwardyjskich drużyn został niepotrzebnie powtórzony i że za ważne należy uznać pierwsze spotkanie, zakończone wynikiem 3:1 dla Gwardii Rzeszów¹⁰². Dzięki temu JKS uniknął degradacji, wyprzedzając o punkt jedenastki z Chełma i Zamościa. Miejsce tych spadkowiczów zajęły: Stal Świdnik, Resovia i Stal FSC Lublin (ten ostatni zespół awansował dzięki wywalczeniu przez Stal Mielec awansu do II ligi).

⁹⁶ tamże

⁹⁷ „Nowiny Rzeszowskie”, 25.04.1955

⁹⁸ „Nowiny Rzeszowskie”, 23.05.1955

⁹⁹ „Nowiny Rzeszowskie”, 15.08.1955

¹⁰⁰ „Nowiny Rzeszowskie”, 03.09.1955

¹⁰¹ „Nowiny Rzeszowskie”, 03.10.1955, 10.10.1955

¹⁰² „Nowiny Rzeszowskie”, 27.02.1956

1955 – III liga (Lublin-Rzeszów)		m	pkt	+	-	=	Z	R	P	
1	Stal Mielec	B	22	34	63	16	3,94	13	8	1
2	Lublinianka Lublin		22	33	41	24	1,71	15	3	4
3	Stal Rzeszów		22	26	51	31	1,65	10	6	6
4	Polonia Przemyśl		22	25	35	16	2,19	10	5	7
5	Gwardia Rzeszów		22	24	42	39	1,08	11	2	9
6	Włókniarz Krosno		22	21	36	37	0,97	9	3	10
7	Stal Stalowa Wola		22	20	41	41	1,00	8	4	10
8	Górnik Glinik	B	22	20	47	49	0,96	8	4	10
9	Kolejarz Przemyśl		22	18	32	54	0,59	6	6	10
10	JKS Jarosław		22	15	26	58	0,45	5	5	12
11	Gwardia Chełm	B	22	14	22	38	0,58	6	2	14
12	Unia Zamość	B	22	14	27	60	0,45	5	4	13
			264	264	463	463		106	52	106

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.

1955 – III liga (Lublin-Rzeszów)		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Stal Mielec		6:1	4:1	1:0	4:0	2:2	2:0	5:1	6:2	7:0	5:1	7:1
2	Lublinianka Lublin	0:0		1:1	1:0	4:1	1:0	2:0	3:2	1:0	2:0	3:2	4:1
3	Stal Rzeszów	0:0	0:1		0:5	2:3	7:3	5:0	1:2	1:1	6:1	2:1	3:3
4	Polonia Przemyśl	1:1	1:0	1:1		1:3	0:1	2:3	4:0	4:0	1:2	2:0	5:0
5	Gwardia Rzeszów	0:2	2:3	0:2	2:0		4:0	0:3	1:1	8:2	3:1	3:1	2:1
6	Włókniarz Krosno	2:2	2:1	0:1	0:2	1:0		3:0	3:2	3:0	0:0	1:2	7:2
7	Stal Stalowa Wola	1:1	1:3	3:1	1:2	2:3	2:0		5:1	6:2	2:2	2:4	5:1
8	Górnik Glinik	1:1	3:2	0:5	0:2	6:1	5:2	1:1		5:1	4:1	0:1	5:1
9	Kolejarz Przemyśl	0:0	0:4	0:0	0:0	2:1	2:1	1:1	4:3		1:3	3:1	2:0
10	JKS Jarosław	1:5	1:1	1:5	0:2	0:0	0:3	1:0	2:1	3:7		2:0	0:0
11	Gwardia Chełm	1:0	0:1	0:3	0:0	1:2	1:2	0:1	1:2	0:0	4:3		0:1
12	Unia Zamość	0:2	1:2	1:4	0:0	0:3	1:0	4:2	2:2	3:2	4:2	0:1	
		I runda						II runda					

1956 – III liga (grupa Lublin-Rzeszów)

Przygotowania do sezonu 1956 piłkarze JKS rozpoczęli w styczniu. Początkowo trenowali pod okiem Alfreda Streita, lecz jeszcze w marcu opiekę nad jarosławskim zespołem miał przejąć Edward Mikusiński – były piłkarz Pogoni Lwów¹⁰³. Ostatecznie trener Mikusiński trafił jednak do Stali Rzeszów, z którą awansował w tym sezonie do II ligi.

Jarosławianie, pomni nerwowej końcówki poprzedniego sezonu, szukali wzmocnień. Posiłki przybyły od lokalnego rywala – Kolejarza, skąd do JKS trafili: Leszek Cicerko i Bronisław Poczekajło. Coraz więcej szans gry otrzymywali również młodzi gracze: Zbigniew Kołodziej i Adam Siedlarz (obaj zdobyli w sezonie 1956 po sześć bramek). W trakcie przedsezonowych przygotowań jarosławianie szlifowali formę podczas obozu w Iwoniczu-Zdroju¹⁰⁴.

Drużyna zdawała się być bardzo dobrze przygotowana do rozgrywek, gdyż wystartowała zdecydowanie lepiej niż w poprzednich sezonach. Na inaugurację JKS wygrał 2:0 ze Stalą Stalowa Wola (gole: Zbigniew Kołodziej, Józef Pałczyński¹⁰⁵), zaś po minimalnej przegranej z Polonią Przemyśl (0:1) odniósł sensacyjne zwycięstwo w Rzeszowie, gdzie pierwszy i jak dotąd jedyny raz w historii pokonał 2:1 miejscową Stal (Aleksander Bester, Zbigniew Kołodziej¹⁰⁶).

Były to jednak miłe złego początku, bowiem do końca pierwszej połowy sezonu jarosławianie... nie wygrali już ani razu. Szczególnie pechowo zakończył się wyjazdowy pojedynek ze Stalą Lublin, w którym JKS prowadził do 70. minuty 2:0 (gole: Cicerko, Kudlak¹⁰⁷), by finalnie zremisować 2:2. W ostatnich meczach przed krótką przerwą pomiędzy rundami zespół poniósł porażki z Gwardią Rzeszów (0:3), Lublinianką (1:3) oraz Stalą Świdnik (0:3) i na półmetku sezonu plasował się na przedostatniej pozycji w tabeli.

Lipcowy początek rundy rewanżowej również nie był udany. Drużyna poniosła cztery kolejne porażki i jej szanse na utrzymanie w III lidze poważnie stopniały. Szczególnie interesujący był wyjazdowy pojedynek z Resovią, zakończony „hokejowym” zwycięstwem rzeszowian 6:4 (gole dla JKS zdobyli: Adam Siedlarz 2, Aleksander Sura i Alfred Streit¹⁰⁸). Przełamanie nastąpiło w kolejnym spotkaniu, w którym JKS pokonał 5:0 Stal Lublin (Adam Siedlarz 2, Aleksander Bester, Alfred Streit, Zbigniew Kołodziej¹⁰⁹). Niestety, choć do końca sezonu jarosławianie odnieśli komplet zwycięstw na swoim boisku, nie zdołali opuścić strefy spadkowej.

JKS musiał pogodzić się z degradacją, ale zimą do jarosławskich piłkarzy i kibiców znów uśmiechnął się los. Rozgrywki III ligi zostały zreorganizowane – od nowego sezonu każde województwo miało mieć swoją oddzielną grupę, dzięki czemu jarosławianie zachowali status trzecioligowca.

¹⁰³ „Nowiny Rzeszowskie”, 05.03.1956

¹⁰⁴ tamże

¹⁰⁵ „Nowiny Rzeszowskie”, 09.04.1956

¹⁰⁶ „Nowiny Rzeszowskie”, 23.04.1956

¹⁰⁷ „Nowiny Rzeszowskie”, 07.05.1956

¹⁰⁸ „Nowiny Rzeszowskie”, 30.07.1956

¹⁰⁹ „Nowiny Rzeszowskie”, 06.08.1956

1956 – III liga (Lublin-Rzeszów)		m	pkt	+	-	=	Z	R	P	
1	Stal Rzeszów		22	36	60	18	3,33	16	4	2
2	Resovia Rzeszów	B	22	26	46	33	1,39	11	4	7
3	Kolejarz Przemyśl		22	26	25	18	1,39	8	10	4
4	Stal Stalowa Wola		22	24	33	26	1,27	9	6	7
5	Lublinianka Lublin		22	24	36	33	1,09	10	4	8
6	Włókniarz Krosno		22	23	38	29	1,31	10	3	9
7	Polonia Przemyśl		22	22	30	28	1,07	9	4	9
8	Gwardia Rzeszów		22	21	28	42	0,67	9	3	10
9	Górnik Gorlice		22	19	24	37	0,65	6	7	9
10	Stal Świdnik	B	22	16	20	39	0,51	5	6	11
11	JKS Jarosław		22	15	29	44	0,66	6	3	13
12	Stal FSC Lublin	B	22	12	22	44	0,50	3	6	13
			264	264	391	391		102	60	102

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.

1956 – III liga (Lublin-Rzeszów)		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Stal Rzeszów		2:2	4:1	2:0	8:0	1:0	3:1	6:2	5:1	5:0	1:2	3:3
2	Resovia Rzeszów	0:3		3:1	0:0	1:2	2:0	2:2	4:0	2:0	3:1	6:4	2:0
3	Kolejarz Przemyśl	0:0	2:0		0:0	3:1	2:0	2:1	0:2	2:0	2:0	4:0	1:1
4	Stal Stalowa Wola	1:1	2:0	1:2		2:1	3:2	0:1	5:0	1:1	4:1	2:0	3:1
5	Lublinianka Lublin	0:1	2:1	0:0	0:2		1:0	1:3	6:0	3:0	1:2	2:0	3:1
6	Włókniarz Krosno	1:2	3:2	1:1	1:0	1:2		3:1	1:0	7:1	4:1	2:0	3:1
7	Polonia Przemyśl	0:1	2:2	2:0	4:0	3:2	1:0		1:2	0:2	2:3	1:0	1:0
8	Gwardia Rzeszów	1:3	0:3	0:0	5:2	1:1	1:2	2:0		1:0	1:0	3:0	1:0
9	Górnik Gorlice	0:1	4:2	1:1	1:1	0:0	3:1	1:1	0:4		3:0	2:1	2:0
10	Stal Świdnik	0:3	1:3	0:0	1:1	1:1	0:0	1:0	1:1	2:2		3:0	0:1
11	JKS Jarosław	0:4	1:3	0:0	2:0	1:3	2:2	0:2	5:1	2:0	2:1		5:0
12	Stal FSC Lublin	3:1	1:3	1:1	0:3	2:4	2:4	1:1	2:0	0:0	0:1	2:2	
		I runda						II runda					

1957 – III liga (grupa Rzeszów)

Rok 1957 rozpoczął się od sporych zmian organizacyjnych dotyczących zarówno jarosławskiego sportu, jak i III ligi piłkarskiej. Rozgrywki znów trafiły pod skrzydła reaktywowanego 9 grudnia 1956 roku Polskiego Związku Piłki Nożnej. Ten od razu zabrał się za ujednoczenie tego szczebla rozgrywkowego, wprowadzając w całym kraju oddzielne grupy dla każdego województwa. Dzięki tej decyzji JKS uniknął degradacji do klasy A. Rzeszowską III ligę uzupełniła czwórka beniaminków: Czarni Jasło, Sanoczanek Sanok, Stal Dęba i Stal Łańcut, którą wkrótce przemianowano na Czuwaj. Swoje nazwy zmieniły także: Włókniarz Krosno (na Legię) oraz Kolejarz Przemyśl (na Czuwaj).

Najistotniejszym wydarzeniem dla jarosławskiego sportu była z kolei fuzja dwóch największych klubów Jarosławia – JKS i grającego w klasie A Kolejarza. Połączony klub zachował nazwę JKS, przystąpił natomiast do Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”. Prezesem nowego zarządu został pracownik PKP, Andrzej Smagała¹¹⁰. Piłkarze, którzy po fuzji stawiali się na treningach nawet w liczbie ponad 30 osób, początkowo przygotowywali się do sezonu pod opieką Ludwika Melnarowicza, zaś od 15 marca drużynę przejął związany wcześniej z Kolejarzem Jan Limowski.

Włączenie do kadry dotychczasowych zawodników Kolejarza przyniosło drużynie wymierne korzyści. Do podstawowego składu przebili się wkrótce: Lech Knap, Mieczysław i Franciszek Skrzypkowie, Jan Chmielowicz, Zdzisław Drewnik, Zdzisław Walkowicz czy Tadeusz Lichończak. Po odbyciu służby wojskowej do zespołu powrócił także bramkarz Zbigniew Walosek (w przyszłości trafi do II-ligowego Waltera Rzeszów). JKS uważany był za poważnego konkurenta dla głównych faworytów rozgrywek.

Jarosławianie zaliczyli w lidze falstart (przegrali 0:2 z Resovią i zremisowali 0:0 ze Stalą Dęba), ale wkrótce zaczęli udowadniać swoją wartość i umiejętności. Już w trzeciej kolejce rozbili 5:1 Polonię Przemyśl (gole: Aleksander Bester 2, Zdzisław Drewnik, Zdzisław Walkowicz, Franciszek Skrzypek¹¹¹), a dzięki serii zwycięstw zameldowali się w ścisłej czołówce tabeli. W 10. kolejce, rozegranej 16 czerwca, po trzech bramkach Zdzisława Drewnika pokonali u siebie 3:0 Legię Krosno, a według prasy mecz ten oglądało z trybun 5.000 widzów!¹¹²

Do rundy rewanżowej JKS przystąpił z zaledwie dwupunktową stratą do lidera, jednak mistrzowskie aspiracje miały również cztery inne drużyny. W tym gronie były wspomniane już ekipy Resovii, Polonii Przemyśl i Legii Krosno, które ostatecznie wybiły jarosławianom z głowy marzenia o tytule. Z tą trójką JKS przegrał kolejno 2:4 (gole: Zdzisław Drewnik i Mieczysław Skrzypek¹¹³), 0:6 i 0:6.

Od 1 września jarosławianie mieli nowego trenera. Został nim Władysław Lemiszko¹¹⁴ – przed wojną piłkarz Czarnych Lwów, zaś po niej opiekun m.in. Tarnovii Tarnów, którą równo 10 lat wcześniej wprowadził do I ligi. Pod jego wodzą JKS zakończył rozgrywki na piątej pozycji.

Niezwykłe emocjonujący przebieg miał sam finisz sezonu. Przed decydującą kolejką szanse na mistrzostwo miały cztery drużyny. Co ciekawe, aż trzy z nich poniosły w ostatniej serii gier porażki: Stal Stalowa Wola przegrała 2:4 w Jarosławiu, Resovia 2:5 w Przemyślu z Czuwajem, a Polonia 0:1 w Sanoku. Wygrała tylko Legia Krosno (5:0 z Górnikiem Gorlice) i to ona zagrała w eliminacjach do II ligi. Degradacja dotknęła beniaminków z Dęby i Łańcuta.

¹¹⁰ Zdzisław Domino, „Jarosławski Klub Sportowy”, Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia 1969-1970-1971, s. 108.

¹¹¹ „Nowiny Rzeszowskie”, 15.04.1957

¹¹² „Nowiny Rzeszowskie”, 17.06.1957

¹¹³ „Nowiny Rzeszowskie”, 15.07.1957

¹¹⁴ „Nowiny Rzeszowskie”, 13.09.1957

1957 – III liga (Rzeszów)		m	pkt	+	-	=	Z	R	P	
1	Legia Krosno		22	31	46	19	2,42	14	3	5
2	Polonia Przemyśl		22	30	53	31	1,71	14	2	6
3	Resovia Rzeszów		22	29	64	32	2,00	14	1	7
4	Stal Stalowa Wola		22	29	55	28	1,96	14	1	7
5	JKS Jarosław		22	25	43	44	0,98	11	3	8
6	Górnik Gorlice		22	22	37	46	0,80	8	6	8
7	Gwardia Rzeszów		22	20	40	43	0,93	8	4	10
8	Czarni Jasło	B	22	19	32	45	0,71	9	1	12
9	Sanoczanka Sanok	B	22	18	33	44	0,75	7	4	11
10	Czuwaj Przemyśl		22	15	30	41	0,73	5	5	12
11	Stal Dęba	B	22	14	26	51	0,51	2	10	10
12	Czuwaj Łańcut	B	22	12	20	55	0,36	4	4	14
			264	264	479	479		110	44	110

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.

1957 – III liga (Rzeszów)	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1 Legia Krosno		1:0	2:1	4:0	6:0	5:0	2:2	4:1	4:0	2:1	0:0	4:0
2 Polonia Przemyśl	0:2		4:1	3:1	6:0	6:2	4:2	3:1	1:0	0:0	7:1	3:0
3 Resovia Rzeszów	0:2	2:3		4:0	4:2	5:1	2:1	4:0	6:1	4:0	2:2	9:0
4 Stal Stalowa Wola	2:1	3:0	3:1		3:0	4:0	4:0	6:0	1:0	5:0	8:0	1:0
5 JKS Jarosław	3:0	5:1	0:2	4:2		2:3	3:3	2:1	4:3	0:3	3:1	3:0
6 Górnik Gorlice	1:1	1:1	0:1	2:2	1:0		2:1	2:0	1:1	5:0	3:3	0:1
7 Gwardia Rzeszów	1:0	0:3	2:3	3:1	0:2	3:1		4:2	5:1	2:1	4:2	1:3
8 Czarni Jasło	3:1	1:3	0:3	2:0	2:5	5:2	1:0		2:0	1:0	4:0	3:0
9 Sanoczanka Sanok	3:1	1:0	3:1	0:1	0:1	1:3	3:1	3:0		4:2	1:1	5:0
10 Czuwaj Przemyśl	0:1	0:1	5:2	3:2	1:2	2:3	1:1	0:0	6:0		1:0	2:2
11 Stal Dęba	1:2	6:2	1:2	1:4	0:0	1:1	1:1	2:1	1:1	1:1		1:3
12 Czuwaj Łańcut	0:1	1:2	0:5	0:2	2:2	1:3	1:3	1:2	2:2	3:1	0:0	
							I runda					
							II runda					



JKS Jarosław (1957 lub 1958). Stoją od lewej: Aleksander Bester, Jan Chmielowicz, Kalinowski (działacz klubowy), Zdzisław Drewnik, Aleksander Sura, Zbigniew Kołodziej, Leszek Cicirko, nieznanymi. W dolnym rzędzie od lewej: Kazimierz Gnes, Zbigniew Walosek, Tadeusz Słobdzian.

1958 – III liga (grupa Rzeszów)

Po udanym poprzednim sezonie kibice w Jarosławiu mieli prawo żywić nadzieje, że ich ulubienicy zaprezentują się podobnie w kolejnych rozgrywkach. Drużynę wciąż prowadził trener Władysław Lemiszko, który zdążył już poznać swoich podopiecznych. Tymczasem JKS spisywał się poniżej oczekiwań. Wprawdzie sezon rozpoczął zwycięstwem 2:1 nad odwiecznym rywalem, Czuwajem Przemyśl, ale później zespół poniósł kilka wysokich porażek: 0:5 z Resovią, 0:3 z Walterem Rzeszów (wcześniej Gwardia) i 1:5 z Polonią Przemyśl. Rozczarowani sympatycy skierowali nawet list do redakcji „Nowin Rzeszowskich”, w którym opisali oni swoje spostrzeżenia dotyczące drużyny: słabą frekwencję i brak zaangażowania na treningach oraz częste rotacje w składzie (w pierwszych pięciu meczach na boisku pojawiło się ponad 20 różnych piłkarzy)¹¹⁵.

Pod koniec I rundy sytuacja uległa poprawie. W trzech ostatnich spotkaniach jarosławianie zdobyli pięć punktów – pokonali 3:1 Czarnych Jasło (gole: Zbigniew Kołodziej, Tadeusz Ożyło i samobójczy¹¹⁶) i 1:0 Krośniankę Krosno (Kasjan¹¹⁷) oraz zremisowali 0:0 z liderującym na półmetku sezonu Górnikiem Gorlice. Pozwoliło im to uplasować się po pierwszej połowie rozgrywek na siódmej pozycji w tabeli.

Rewanże rozpoczęły się już 15 czerwca, zaledwie trzy dni po I rundzie. Do historii jarosławskiego klubu przeszedł derbowy pojedynek z Polonią Przemyśl rozegrany 19 lipca. Po 45 minutach goście z Przemyśla

¹¹⁵ „Nowiny Rzeszowskie”, 12.05.1958

¹¹⁶ „Nowiny Rzeszowskie”, 06.06.1958

¹¹⁷ „Nowiny Rzeszowskie”, 09.06.1958

przewodili już 5:1 i wydawało się, że po raz drugi w tym sezonie sprawią jarosławianom tęgie lanie. Tymczasem między 48. a 58. minutą gry JKS zdobył cztery gole i ostatecznie mecz zakończył się remisem 5:5. Trzy bramki w tym pamiętnym spotkaniu zdobył Jan Chmielowicz, a po jednej dołożyli Zdzisław Walkowicz i Zbigniew Kołodziej¹¹⁸.

Równie emocjonujący przebieg miał kolejny mecz ze Stalą Stalowa Wola (3:3 – gole: Chmielowicz 2, Kołodziej¹¹⁹), lecz wkrótce drużyna poniosła brzemiennie w skutkach porażki z Sanoczką Sanok (0:1) i Polną Przemyśl (0:5), po których znalazła się w strefie spadkowej. I choć do końca rozgrywek „czarno-niebiescy” dzielnie walczyli o uniknięcie degradacji, nie zdołali się przed nią uchronić. Jak się okazało, do pozostania w lidze zabrakło im zaledwie kilku goli, bowiem o ich losie przesądził gorszy stosunek bramek od Polnej i Czuwaju.

JKS po sześciu latach musiał więc opuścić szeregi III ligi. W tym czasie jarosławianie rozegrali w niej 126 meczów, w których zanotowali 39 zwycięstw, 20 remisów i 67 porażek, strzelili 176, a stracili 306 goli. Ze wszystkich zdobytych przez nich bramek nieznani są autorzy trzynastu (pięciu w sezonie 1953 i ośmiu w sezonie 1957). Spośród znanych zdobywców goli najczęściej trafień zapisali na swoim koncie: Aleksander Bester (18), Zdzisław Drewnik, Zbigniew Kołodziej, Alfred Streit (po 15) i Jan Chmielowicz (14). Każdy z nich występował jednak w 1957 roku i mógł być autorem nieprzypisanych nikomu bramek, a Streit grał także w 1953.

1958 – III liga (Rzeszów)		m	pkt	+	-	=	Z	R	P
1	Walter Rzeszów	22	29	38	26	1,46	12	5	5
2	Górnik Gorlice	22	28	44	37	1,19	12	4	6
3	Stal Stalowa Wola	22	26	44	28	1,57	9	8	5
4	Polonia Przemyśl	22	26	44	31	1,42	12	2	8
5	Resovia Rzeszów	22	23	60	33	1,82	11	1	10
6	Stal Dębica	B	22	34	31	1,10	8	6	8
7	Sanoczanka Sanok	22	21	40	40	1,00	8	5	9
8	Krośnianka Krosno	B	21	39	40	0,98	9	3	10
9	Polna Przemyśl	B	20	26	28	0,93	8	4	10
10	Czuwaj Przemyśl	22	20	22	29	0,76	7	6	9
11	JKS Jarosław	22	20	35	50	0,70	8	4	10
12	Czarni Jasło	22	8	23	76	0,30	4	0	18
		264	264	449	449		108	48	108

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.

¹¹⁸ „Nowiny Rzeszowskie”, 21.07.1958

¹¹⁹ „Nowiny Rzeszowskie”, 28.07.1958

Biuletyn Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Historyków i Statystyków Piłki Nożnej

1958 – III liga (Rzeszów)		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Walter Rzeszów		1:2	0:5	3:2	3:1	4:1	4:2	2:1	0:1	0:0	1:0	4:0
2	Górnik Gorlice	4:3		0:2	3:1	2:1	1:0	2:1	3:3	1:1	3:0	5:1	3:0
3	Stal Stalowa Wola	0:0	2:0		1:0	3:1	3:3	2:0	6:1	0:0	0:0	3:3	9:1
4	Polonia Przemyśl	4:1	4:0	2:1		2:0	2:1	1:1	3:1	0:2	3:0	5:1	5:0
5	Resovia Rzeszów	2:3	2:5	3:0	6:0		1:0	8:1	8:2	2:3	1:0	5:0	9:1
6	Stal Dębica	0:0	5:0	1:1	1:0	2:4		0:0	0:0	3:0	2:3	4:2	3:0
7	Sanoczanka Sanok	0:1	3:3	2:0	1:0	1:2	2:3		1:0	3:1	3:1	5:1	5:1
8	Krośnianka Krosno	1:2	3:2	6:1	1:0	1:1	5:1	2:1		3:0	1:0	1:2	2:1
9	Polna Przemyśl	0:0	0:2	2:0	0:1	2:1	0:1	2:2	2:1		1:2	5:0	2:0
10	Czuwaj Przemyśl	0:0	3:1	1:1	0:1	1:0	0:0	2:2	2:0	3:1		2:0	1:2
11	JKS Jarosław	0:3	0:0	1:1	5:5	1:0	3:0	0:1	1:0	2:1	2:1		7:1
12	Czarni Jasło	0:3	1:2	1:3	2:3	0:2	0:3	4:3	1:4	1:0	5:0	1:3	
		I runda						II runda					

Przemysław Fisiak

Autorzy pierwszych goli w sezonach ekstraklasy

Niezwykle trudnym zadaniem było ustalenie strzelców pierwszego gola w każdym sezonie ekstraklasy. Podjąłem się jednak tego wyzwania i efekt widzimy poniżej.

- 1927** Paweł Gumowski (TKS Toruń)
- 1928** Józef Sobota (Ruch Chorzów)
- 1929** Marian Łańko (Legia Warszawa) (???)
- 1930** Henryk Herbstreit (ŁTS-G Łódź)
- 1931** Włodzimierz Maurer (Garbarnia Kraków)
- 1932** Józef Smoczek (Garbarnia Kraków)
- 1933** Józef Kubiński (Cracovia)
- 1934** Mieczysław Prosator (Warszawianka)
- 1935** Józef Nawrot (Legia Warszawa)
- 1936** Antoni Łyko (Wisła Kraków)
- 1937** Henryk Koczewski (Łódzki KS)
- 1938** Longin Pawłowski (Śmigły Wilno)
- 1939** Józef Pazurek (Garbarnia Kraków)
- 1948** Stanisław Różankowski (Cracovia) (???)
- 1949** Józef Kohut (Wisła Kraków) (???)
- 1950** Wojciech Schleger (Górnik Radlin)
- 1951** Marian Olejnik (Legia Warszawa) (???)
- 1952** Tomasz Bożek (Górnik Radlin)
- 1953** Henryk Bartyła (Ruch Chorzów) (???)
- 1954** Józef Kohut (Wisła Kraków) (???)
- 1955** Antoni Konopelski (Garbarnia Kraków)
- 1956** Wiesław Gamaj (Wisła Kraków)
- 1957** Krzysztof Baszkiewicz (Gwardia Warszawa)
- 1958** Marian Norkowski (Polonia Bydgoszcz)
- 1959** Marian Stachowicz (Polonia Bydgoszcz)

- 1960** Eugeniusz Lerch (Ruch Chorzów)
- 1961** Henryk Brejza (Odra Opole, samobójczy dla Zawiszy Bydgoszcz)
- 1962** Erwin Wilczek (Górnik Zabrze)
- 1962/1963** Jerzy Józwiak (Polonia Bytom)
- 1963/1964** Jan Liberda (Polonia Bytom)
- 1964/1965** Ryszard Wesołowski (Zawisza Bydgoszcz)
- 1965/1966** Jan Weis (Śląsk Wrocław)
- 1966/1967** Rainer Kuchta (Górnik Zabrze, samobójczy dla Legii Warszawa)
- 1967/1968** Kazimierz Deyna (Legia Warszawa)
- 1968/1969** Jan Musiał (Polonia Bytom)
- 1969/1970** Hubert Skupnik (Wisła Kraków)
- 1970/1971** Henryk Kasperczak (Stal Mielec)
- 1971/1972** Antoni Kot (Odra Opole)
- 1972/1973** Wiesław Ambroży (Zagłębie Sosnowiec)
- 1973/1974** Wojciech Tyc (Odra Opole)
- 1974/1975** Zbigniew Kupcewicz (Arka Gdynia)
- 1975/1976** Leszek Wolski (Pogoń Szczecin)
- 1976/1977** Janusz Kupcewicz (Arka Gdynia)
- 1977/1978** Kazimierz Deyna (Legia Warszawa)
- 1978/1979** Jan Kierno (Gwardia Warszawa)
- 1979/1980** Hubert Fait (GKS Katowice)
- 1980/1981** Joachim Wieczorek (Szombierki Bytom)
- 1981/1982** Edward Kowalczyk (Gwardia Warszawa) i Jerzy Krzyżanowski (Lech Poznań)
- 1982/1983** Michał Wróbel (Wisła Kraków)
- 1983/1984** Krzysztof Witkowski (Motor Lublin)
- 1984/1985** Jerzy Kruszczyński (Lechia Gdańsk)
- 1985/1986** Tomasz Arceusz (Legia Warszawa)
- 1986/1987** Jerzy Kaziów (Olimpia Poznań)
- 1987/1988** Jarosław Araszkiewicz (Lech Poznań)
- 1988/1989** Andrzej Borówko (Olimpia Poznań)
- 1989/1990** Adam Grad (Łódzki KS)

- 1990/1991** Mirosław Kubisztal (GKS Katowice)
- 1991/1992** Juliusz Kruszankin (Łódzki KS)
- 1992/1993** Mariusz Modracki (Zawisza Bydgoszcz)
- 1993/1994** Piotr Prabucki (Warta Poznań)
- 1994/1995** Andrzej Jasiński (Stomil Olsztyn)
- 1995/1996** Mariusz Tomziński (Amica Wronki)
- 1996/1997** Marek Szemoński (Górnik Zabrze)
- 1997/1998** Marek Bajor (Amica Wronki)
- 1998/1999** Rafał Jarosz (Ruch Radzionków)
- 1999/2000** Tomasz Dawidowski (Amica Wronki)
- 2000/2001** Tomasz Frankowski (Wisła Kraków)
- 2001/2002** Arkadiusz Bąk (Polonia Warszawa)
- 2002/2003** Waldemar Przysiuda (Lech Poznań)
- 2003/2004** Radosław Sobolewski (Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski)
- 2004/2005** Kazimierz Węgrzyn (Cracovia)
- 2005/2006** Cláudio Milar (Pogoń Szczecin)
- 2006/2007** Piotr Rocki (Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski)
- 2007/2008** Martin Fabuš (Ruch Chorzów)
- 2008/2009** Bartłomiej Grzelak (Legia Warszawa)
- 2009/2010** Szymon Sawala (Polonia Bytom)
- 2010/2011** Grzegorz Fonfara (GKS Bełchatów)
- 2011/2012** Artjoms Rudņevs (Lech Poznań)
- 2012/2013** Edi Carlo Dias Marçal – Andradina (Pogoń Szczecin)
- 2013/2014** Maciej Dąbrowski (Pogoń Szczecin)
- 2014/2015** Bartłomiej Konieczny (Podbeskidzie Bielsko-Biała)
- 2015/2016** Rafael Crivellaro (Wisła Kraków)
- 2016/2017** Marco Paixão (Lechia Gdańsk)
- 2017/2018** Marco Paixão (Lechia Gdańsk)
- 2018/2019** Petteri Forsell (Miedź Legnica)
- 2019/2020** Bartosz Bida (Jagiellonia Białystok)
- 2020/2021** Mikael Ishak (Lech Poznań)

2021/2022 Ernest Terpiłowski (Bruk-Bet Termalica Nieciecza)

2022/2023 (???) To się jeszcze okaże...

Uwagi

- Nie są znane godziny wszystkich pierwszych meczów w sezonach: 1948, 1949, 1951, 1953, 1954, dlatego też nie ma pewności, co do strzelców pierwszych bramek sezonu, choć Józef Kohut w 1954 wydaje się bardzo prawdopodobny.
- Niepewna jest minuta gola, którego strzelił Marian Łańko na otwarcie sezonu 1929.
- Tylko trzech piłkarzy zaliczyło tę rolę dwa razy. Byli to: Józef Kohut (1949, 1954, brak pełnych dowodów w obu przypadkach, choć 1954 prawie na pewno na tak), Kazimierz Deyna (1967, 1977 – dekada przerwy!) oraz Marco Paixão (2016, 2017, jako jedyny dwa razy z rzędu!).
- Kupcewiczowie byli jedynym braterskim duetem w tej roli: Zbigniew (1974) i Janusz (1976)
- Maksymalnie dwukrotnie z rzędu pierwszego gola strzelali piłkarze tego samego klubu. Oto one (wskazałem rok trafienia, nie/niekoniecznie zakończenia sezonu): Garbarnia Kraków (1931-32), Polonia Bydgoszcz (1958-59), Polonia Bytom (1962-63), Legia Warszawa (1966-67, drugi przypadek to gol samobójczy dla wojskowych), Pogoń Szczecin (2012-13) oraz Lechia Gdańsk (2016-17, oba trafienia tego samego gracza).
- Urugwajczyk Cláudio Milar był pierwszym obcokrajowcem w tej roli. Łącznie było ich ośmiu, ale tylko jeden dwukrotnie.
- Dwa debiutanckie gole to „samobójce” – Henryk Brejza w 1961 i Rainer Kuchta w 1966.
- Trudno wskazać strzelca pierwszego gola sezonu 1981/1982. Mecze rozpoczęły się o tej samej godzinie, a Edward Kowalczyk i Jerzy Krzyżanowski strzelili gole w tej samej minucie, dlatego tytuł zaliczono ex aequo.
- Trzykrotnie zdarzyło się, że otwierający sezon golem został królem strzelców ekstraklasy. Byli to: Tomasz Frankowski (2001), Artjoms Rudņevs (2012) i Marco Paixão (2017). Jednak ten ostatni podzielił się tytułem z Marcinem Robakiem (Lech Poznań).
- Na koniec zestawienie klubowe. Gole strzelali zawodnicy 39 klubów dla... 39 klubów. Najwięcej tytułów „pioniera strzeleckiego” ekstraklasy zaliczyli: Wisła Kraków (8), Legia Warszawa (7+1 samobój dla niej), Lech Poznań (5) oraz Ruch Chorzów, Garbarnia Kraków, Polonia Bytom i Pogoń Szczecin (po 4).

Artur Fortuna

Systemy punktowania w ligach, czyli nasza walka z remisami

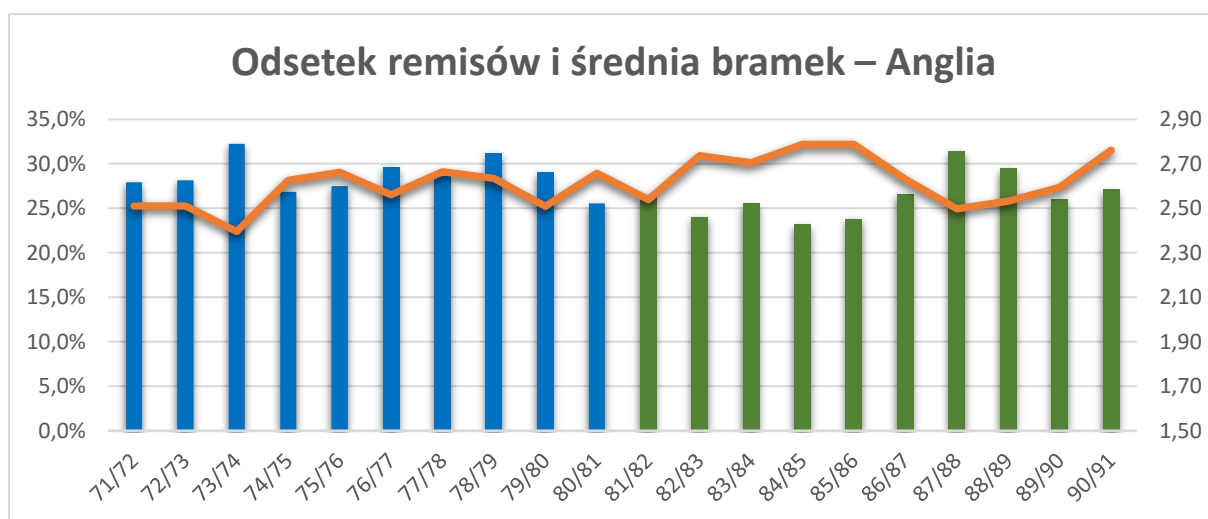
Pierwszym system punktowania w ligach piłkarskich zawdzięczamy... szachom. W roku 1868 British Chess Association zdecydowało się na rewolucyjną zmianę i wprowadzenie zasady, że za zremisowane partie obaj gracze otrzymują po pół punktu, czyli połowę tego co za zwycięstwo – wcześniej zremisowane partie powtarzano aż do wyłonienia zwycięzcy. W futbolu problem punktowania początkowo nie istniał – grano mecze towarzyskie, a później pucharowe, gdzie naturalnie remis nie wchodził w grę. W latach 1871–1872 rozegrano pierwsze rozgrywki FA Cup, czyli Pucharu Anglii i kwestię remisów pozostawiono w decyzji komitetu organizacyjnego – mógł on nakazać powtórzenie meczu lub... przepuszczenie do następnej fazy obu zespołów. Ta ostatnia opcja była używana – już w pierwszym dniu rozgrywek padł remis 0:0 w meczu Hitchin – Crystal Palace i obie drużyny awansowały do drugiej rundy. W roku 1888 wystartowały w Anglii pierwsze rozgrywki ligowe – Football League i wówczas już należało jednoznacznie rozstrzygnąć o systemie punktowania. Przegrała prosta propozycja 1 punkt za zwycięstwo. Zdecydowano się na rozwiązanie stosowane w szachach, aczkolwiek pomnożono liczby przez 2 by uniknąć ułamków – 2 punkty za zwycięstwo, 1 za remis, 0 za porażkę. Prosty system 2-1-0 został skopiowany przez inne ligi i zapanował niepodzielnie w piłce nożnej na ponad 100 lat.

Zmianę zawdzięczamy byłemu piłkarzowi i ekspertowi telewizyjnemu BBC o nazwisku Jimmy Hill. To on właśnie stał za dwiema ważnymi zmianami w futbolu angielskim. Ta bardziej brzemienista dla świata i całkowicie pionierska to druga z nich. W drugiej połowie latach siedemdziesiątych zaczął on propagować ideę dokonania zmiany systemu punktowania: nie 2, a 3 punkty za zwycięstwo, nadal zostawiając 1 za remis. I przekonał. System 3-1-0 wszedł w życie od sezonu 1981/82 we wszystkich czterech poziomach rozgrywek Football League, czyli centralnych rozgrywek w Anglii. Wliczając w to First Division, bo tak wówczas nazywała się angielska ekstraklasa.

Co rok kolejne ligi na świecie kopiowały ten system, a zaczęła już sezon później Liga Leumit, czyli izraelska ekstraklasa. W sezonie 1988/89 zastosowano go na próbę w lidze francuskiej, ale szybko powrócono do 2-1-0. Lawina ruszyła w roku 1993, absolutnym przełomem był sezon 1994/95, gdy przyjęto go m.in. we włoskiej Serie A i na powrót we francuskiej Division 1. W 1994 użyła go FIFA podczas mundialu w USA, a w 1995 UEFA podczas eliminacji do Euro w Anglii. Polska na system 3-1-0 przeszła od sezonu 1995/96. W roku 1996 poddawali się już ostatni oporni. Jak widać gadanie komentatorów i ekspertów telewizyjnych ma czasem swój skutek.

2-1-0 był prosty, sprawiedliwy, przewidywalny (wiadomo było ile punktów zostanie zdobytych w lidze jeszcze przed pierwszym kopnięciem piłki), kochali go fani statystyk futbolowych, bo łatwo było sprawdzić poprawność tabel ligowych. A jednak przegrał i odszedł do lamusa. Dlaczego? Z tego samego powodu, dla którego musiano w ogóle wymyślić system punktowania – z powodu remisów. Winna jest pospołu psychologia i matematyka. Psychologia mówiła tak: dwa punkty za zwycięstwo to dużo, ale za przegraną jest nic, to może zamiast tego wziąć bezpieczny jeden punkt? Zagrać defensywnie i nie stracić tego punktu jest łatwiej niż zagrać ofensywnie i zyskać dwa. Matematycznie w meczu dwóch równorzędnych drużyn, gdzie każdy ma takie same szanse na zwycięstwo, wartość oczekiwana liczby punktów w systemie 2-1-0 wynosi 1. Czyli dokładnie tyle, ile dają za remis. To po co ryzykować, skoro przeciętnie nic nie można zyskać? W systemie 3-1-0 wartość oczekiwana w meczu równorzędnych

drużyn wynosi 1,5, jest zatem premia za ryzyko i gra na remis się nie opłaca. Jeszcze bardziej bezwzględna robi się matematyka, gdy spotykają się drużyny prezentujące różny poziom (precyzyjniej: mające nierówne prawdopodobieństwa wygranej). Drużynie lepszej oczywiście opłaca się atakować. Ale słabszym ryzyko się nie kalkuluje – wartość oczekiwana gry ofensywnej zawsze będzie niższa niż przynosi gra na remis. Inaczej jest w systemie 3-1-0. Tu warto grać ofensywnie, nawet jeśli Twoja drużyna jest słabsza – chyba, że jesteś aż dwukrotnie słabszy (precyzyjniej: prawdopodobieństwo wygranej rywala jest dwukrotnie wyższe niż prawdopodobieństwo jego porażki), bo wtedy warto już postawić na defensywę. Czytelników, u których pasja do piłki nożnej łączy się z sympatią do matematyki, odeślę tu do świetnej książki Davida Sumptera *Piłkomatyka. Matematyczne piękno futbolu*, gdzie znajduje dokładniejsze wyjaśnienie tej kwestii.



Słupki i skala po lewej to odsetek remisów, linia i skala po prawej to średnia bramek na mecz.
Kolor niebieski to sezony z punktacją 2-1-0, zielony z punktacją 3-1-0.

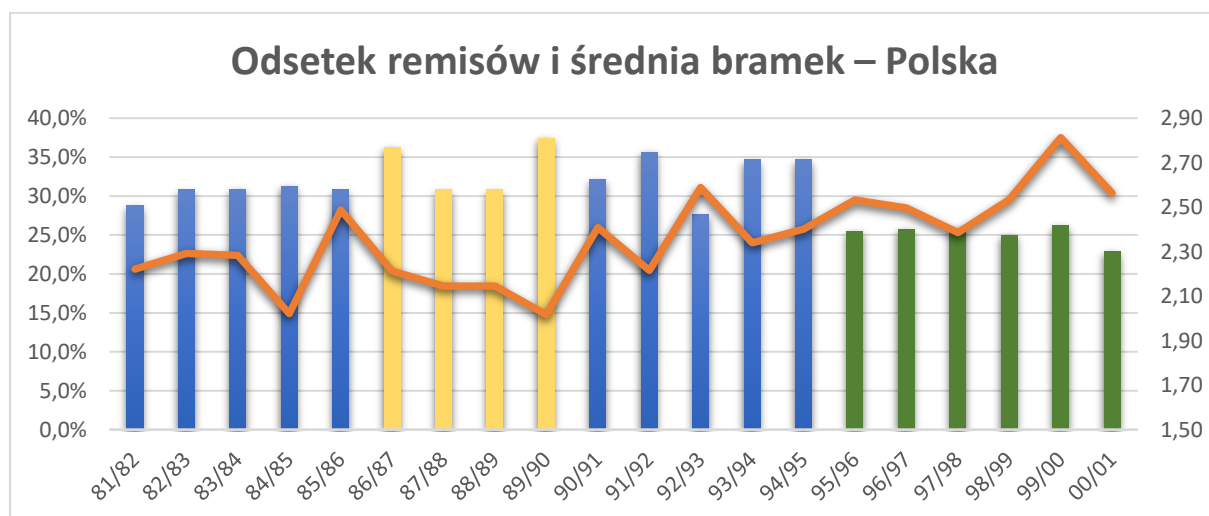
Czy walka z plagą remisów się udała, czy zachęceno drużyny do bardziej ofensywnej gry? Sezon 1980/81, czyli ostatni sezon angielskiej ekstraklasy z systemem 2-1-0, przyniósł remisy w 25,5% z rozegranych meczów, pierwszy z systemem 3-1-0 to 26,2% remisów, zaś ostatni jak dotąd sezon Premier League czyli 2021/22 oznaczał remisy w 22,4% meczów. Trudno to nazwać wielkim sukcesem. Przyjrzyjmy się polskiej ekstraklasie. Sezon 1994/95, czyli ostatni z systemem 2-1-0, to 34,6% remisów, 1995/96, czyli pierwszy po zmianie, dał 25,5% meczów bez wyłonienia zwycięzcy, zaś dwa ostatnie, czyli 2020/21 i 2021/22, oznaczały 27,5% spotkań z podziałem punktów. Tu już lepiej widać efekt zgodny z założeniami. Te liczby nie muszą być reprezentatywne. Bardziej obszerne badania naukowe¹²⁰ z wielu lig i sezonów, acz głównie niemieckich rozgrywek, wykazały, że liczba remisów istotnie spadła, ale nie tak bardzo jak się spodziewano. O ile mi wiadomo nadal nikt nie przeprowadził takich badań nad większą liczbą lig z różnych stron świata. Może ktoś z Czytelników tego artykułu chciałby rzecz przebadac i opublikować w „Kornerze”? Swoje badania niemieccy autorzy zakończyli konkluzją, że liczba remisów jest nadal wyższa niż należy oczekiwać. Czyżby prawdą było, że człowiek bardziej woli bezpiecznie nie stracić czy nawet stracić, ale mało niż zaryzykować dużą nagrodę i dużą karę? Przyjmuje się, że liczba bramek strzelonych przez każdą z drużyn w meczu powinna być zgodna z matematycznym

¹²⁰ Alexander Dilger and Hannah Geyer. *Are Three Points for a Win Really Better Than Two? A Comparison of German Soccer League and Cup Games*. *Journal of Sports Economics*, 10(3):305–318, 2009.

rozkładem Poissona z odpowiednimi parametrami. Sprawdziłem te dane dla ostatnich sezonów Ekstraklasy. Zgodnie z modelem liczba remisów w 2021/22 powinna wynosić 91, w rzeczywistości była nawet mniejsza bo podziałem punktów zakończyły się 84 spotkania, sezon wcześniej model przewidywał 65 remisów, a naprawdę było ich 66. Wydaje się zatem, że w Polsce konkluzja takich badań mogłaby być inna. Upraszczając, obecnie mniej więcej co czwarte spotkanie kończy się podziałem punktów.

Systemy 2-1-0 i 3-1-0 nie były jedynymi, jakie stosowano w historii światowych rozgrywek ligowych w piłce nożnej. W wielu państwach wprowadzano różne inne systemy. W zasadzie przyświecała temu zbliżona motywacja – więcej goli, mniej remisów, czyli atrakcyjniejsze mecze.

Zapewne wielu Czytelników pamięta lub przynajmniej słyszało o systemie obowiązującym w Polsce od sezonu 1986/87 do sezonu 1989/90. Była to modyfikacja systemu 2-1-0. Wprowadzono taką mianowicie zmianę, że jeśli różnica goli wyniosła 3 i więcej, to zwycięska drużyna dostawała dodatkowy punkt (razem miała ich 3), a przegrana traciła 1 (czyli razem otrzymywała -1). Były to zatem bodaj jedyne rozgrywki na planecie, które można było zakończyć z ujemną liczbą punktów. Uczyniono niestety jeden wyjątek dla walkowerów, nadal liczonych bramkowo jako 3:0, lecz punktowanych odpowiednio za 2 i 0. Wyjątek o tyle niebezpieczny, że co bardziej cwane drużyny wolały odpuścić mecz niż zaryzykować ujemny punkt. System polski (niestety brak informacji, kto był jego pomysłodawcą) w założeniu był szalenie motywujący. Proszę zauważyć, że niezależnie, czy w trakcie meczu aktualna różnica goli wynosiła 0, 1, 2 czy 3, zawsze na boisku była drużyna, dla której zdobycie jednego jedynego gola dawało punkt więcej! Dopiero przy czterobramkowej przewadze bramek motywacja spadała. Jak zadziałał na remisy? Liczby nie bronią tego systemu. W czterech kolejnych sezonach odsetek remisów wynosił od 31% do 37%, zaś średnia goli na mecz od 2,02 do 2,21 (dla porównania dwa ostatnie sezony ESA to 1,92 i 2,67). Jeśli spojrzeć na sezony przed wprowadzeniem tego systemu to... nie widać, by dał jakiś efekt – przeciętna liczba bramek pozostała na tym samym poziomie, a odsetek remisów nawet wzrósł (wspomniane 37 to jednak wstydliwie wysoki procent). Czyżby wizja ujemnych punktów zachęcała raczej do obrony niż ataku? Powszechnie na ten polski system narzekano. Głosy trenerów będących na bakier z królową nauk brzmiały mniej więcej tak: „Tydzień temu zdobyliśmy z trudem punkt z Legią, a teraz nam się go odejmuje”. Matematycznie to absurd, ale taki pogląd wygrał. Być może gdyby, zamiast punktować za 3, 2, 1, 0 i -1, zdecydowano się przyznawać 4, 3, 2, 1, 0 punktów (co daje to dokładnie ten sam efekt w tabeli), to świat używałby dziś polskiego systemu?

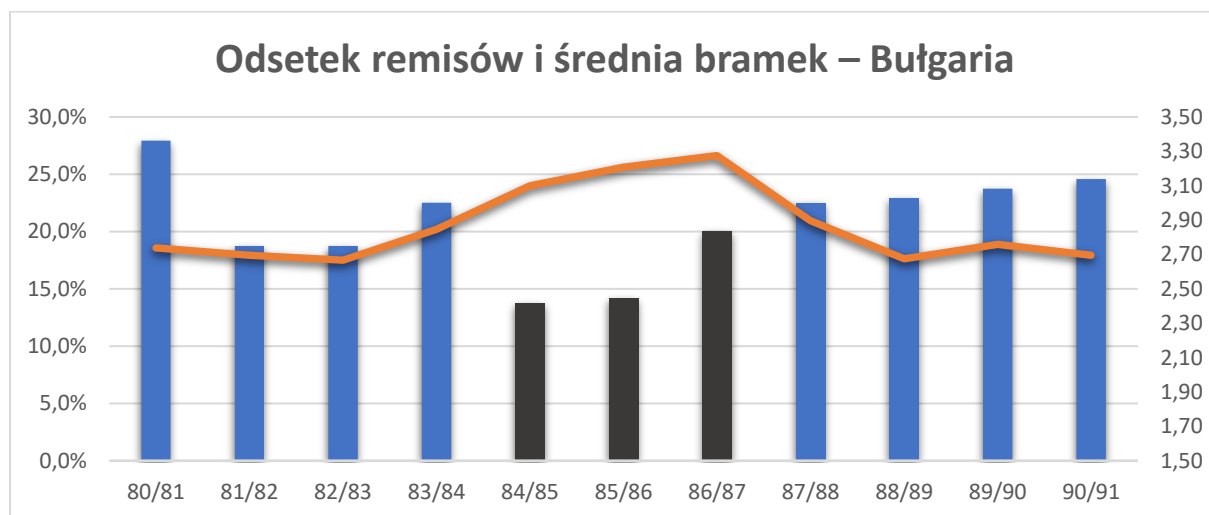


Słupki i skala po lewej to odsetek remisów, linia i skala po prawej to średnia bramek na mecz. Kolor niebieski to sezony z punktacją 2-1-0, żółty z punktacją z systemem polskim, zielony z punktacją 3-1-0.

Dość zbliżony system zastosowano w ekstraklasie w Iraku w sezonie 1994/95, jednak jako podstawę użyto 3-1-0. Otóż tam także zwycięstwo trzema lub więcej bramkami nagradzano dodatkowym punktem, lecz bez karania tych, który przegrali taki mecz. Nie zrobiono również wyjątku dla walkowerów. W jedynym sezonie, kiedy zastosowano ten system, zdobywano średnio 2,79 bramki, a remisy zanotowano w 26% spotkań. Co ciekawe nie był to pierwszy reformatorski wkład Iraku do światowej piłki, o czym będzie jeszcze okazja wspomnieć.

Trzy gole to również punkt odniesienia w systemie francuskim, opartym jak polski na 2-1-0. Tam jednak nie nagradzano dodatkowym punktem za taką różnicę, ale za samo zdobycie trzech lub więcej bramek – co ciekawe bez znaczenia było, czy drużyna mecz wygrała czy przegrała. System ten zastosowano w sezonie 1973/74. Odsetek remisów to 28%. Dodatkowy punkt gospodarze zarobili w 126 z 360 rozegranych w lidze meczów, zaś goście w 32; mimo to liczba goli raczej nie zachwycała – średnio 2,09 na mecz. Co ciekawe reakcją na system była spora liczba wysokobramkowych remisów (dających przecież tyle samo punktów co normalne zwycięstwo). Pięciokrotnie zremisowano 3:3, zaś 4:4 odnotowano aż dwukrotnie.

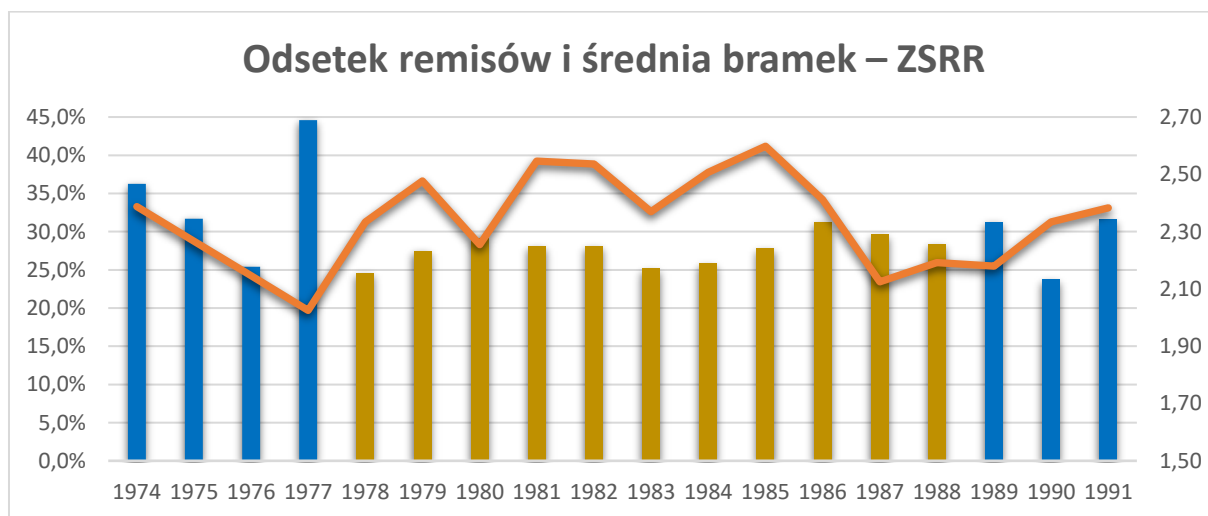
Odmienne podejście zastosowano w Irlandii w sezonie 1981/82 i w Albanii w sezonie 1995/96. Tam zachęcano do bardziej odważnej gry tylko drużynę przyjeżdżną. Nie jest to jakaś nowość, wszak przez dziesięciolecia UEFA w europejskich pucharach premiowała gole wyjazdowe. System irlandzki był modyfikacją systemu 3-1-0 (tego samego, który rok wcześniej wprowadzono w Anglii), ale gość dostawał dodatkowy punkt, o ile nie przegrał (dostawał zatem 4 za wygraną i 2 za remis). W Albanii zaś wprowadzono miks systemów 3-1-0 i 2-1-0. Gospodarz za wygraną dostawał 2 punkty, a gość 3. W obu zatem systemach w tym samym meczu o co innego grali gospodarze i goście. Co do liczb w Irlandii 21% remisów i średnia bramek 3,03, zaś w Albanii 24% i 2,70.



*Słupki i skala po lewej to odsetek remisów, linia i skala po prawej to średnia bramek na mecz.
Kolor niebieski to sezony z punktacją 2-1-0, czarny z punktacją systemem bułgarskim.*

Jeszcze inne podejście zastosowano w Bułgarii i w Związku Radzieckim. Zwalczano tam remisy nie marchewką, a kijem. W Bułgarii zdecydowano, że za remis 0-0 nie będzie żadnych punktów (obie drużyny po 0). Nie ma bramek, nie ma punktów. Chcesz punkt to musisz strzelić gola. Zasada ta obowiązywała od sezonu 1984/85 do sezonu 1986/87. Przyjrzałem się dokładniej tym 3 sezonom oraz 4 przed nim i 4 po nim (ze zwykłym 2-1-0). Przed wprowadzeniem tego systemu podziałem punktów

kończyło się od 19% do 28% spotkań. Przez trzy sezony jego obowiązywania ten odsetek spadł drastycznie – do 14% i tylko w ostatnim roku obowiązywania wyniósł 20%. Podobnie ze średnią bramek. Bardzo i tak wysokie wartości od 2,67 do 2,85 wzrosły do ponad 3 goli na mecz (kolejno 3,10, 3,21 i 3,28). Po zmieniowaniu systemu wszystko wróciło do normy – odsetek remisów wzrósł (między 23% a 25%), a średnia liczba bramek na mecz spadła (mieszcząc się w granicach 2,68-2,90). A co z samymi remisami 0-0? Przed wprowadzeniem systemu bułgarskiego wynikiem 0-0 kończyło się od 16 do 27 spotkań w sezonie. Skoro bezbramkowy remis był tym samym co porażka, to zniknął niemal całkowicie – te trzy specjalne sezony to kolejno 18, 12 i 8 takich wyników. I tutaj widać wzrost po zniesieniu bułgarskiej zasady – od 12 do 20 spotkań. Wydaje się zatem, że Bułgarzy zaproponowali system prosty i skuteczny, zachęcający do ofensywnej gry i strzelania bramek – i co najważniejsze działający. Tym trudniej zrozumieć, dlaczego się z niego wycofali.



*Słupki i skala po lewej to odsetek remisów, linia i skala po prawej to średnia bramek na mecz.
Kolor niebieski to sezony z punktacją 2-1-0, złoty z punktacją systemem radzieckim.*

W ZSRR zdecydowano się w dwóch najwyższych ligach wprowadzić limit dozwolonych remisów, za jego przekroczenie dawano po karnym punkcie za nadwyżkę. Jeśli ktoś woli spojrzeć na to inaczej: drużyna otrzymywała po 1 punkcie za remis, ale jeśli w ciągu całych rozgrywek przekroczyła już dozwolony limit remisów, to za każdy kolejny dostawała 0 pkt. Limit ten zmieniał się w czasie. Wysszaja liga, czyli ekstraklasa, wprowadziła go w sezonie 1978 (grano systemem wiosna-jesień) i wynosił 8, rok później nadal tyle samo mimo powiększenia ligi z 16 do 18 zespołów (co wywołało hekatombę, bo odjęto łącznie 32 punkty). W 1980 zwiększono go do 10 i pozostał taki sam mimo że w roku 1986 znów przywrócono ligę 16-zespołową. Po raz ostatni zastosowano go w rozgrywkach sezonu 1988. Stosowano jednak wyjątki – w niektórych latach z limitu zwolnione były kluby, w których szeregach grało 2 lub więcej reprezentantów. Być może motywacją do wprowadzenia tego systemu były wyniki z 1977, gdzie remisem zakończyła się astronomiczna liczba 44,6% meczów! W tym, zaiste kuriozalnym sezonie, aż cztery zespoły zremisowały siedemnastokrotnie na 30 kolejek! Na drugim poziomie ligowym (Pierwaja liga) wprowadzono ten system w 1979 i stosowano również do 1988. Tu limit był ostrzejszy – liga w różnych latach liczyła od 22 do 24 zespołów, czyli grano nawet 46 kolejek, mimo to limit bezkarnych remisów wynosił zaledwie 12. Ten eksperyment również trwał na tyle długo, że warto go porównać z okresami przed i po nim. Odsetek remisów istotnie zmalał, sięgając wartości od 24,6% do 31,3%. W każdym meczu padło średnio od 2,13 do 2,60 goli i te liczby też są wyższe od stanu sprzed

wprowadzenia limitu remisów, acz trzeba zauważyć, że w ostatnich latach obowiązywania systemu były znów niskie – co akurat pokrywa się z okresem, gdy stosowano wspomniane już zwolnienia z limitu dla niektórych klubów.

Inna motywacja stała za systemem znanym jako grecki, choć zastosowanym po raz pierwszy również w ZSRR. Tu zachęcano, by mecz w ogóle się odbył. Punktowano klasycznie 2-1-0, ale za sam udział w meczu dawano jeden dodatkowy punkt (co oznaczało punktację 3-2-1). Dodatkowego punktu nie otrzymywała drużyna ukarana walkowerem – co oznaczało 0 pkt za niepojawienie się na meczu. W Związku Radzieckim po raz pierwszy zastosowano ten system w roku 1935 (w mistrzostwach brały udział nie kluby, a reprezentacje miast i republik), powtórzono w 1936 w pierwszych dwóch sezonach ligi już klubowej (zagrano osobne mistrzostwa na wiosnę i na jesień) i po raz ostatni w lidze sezonu 1937, po czym przyjęto klasyczny system 2-1-0. W Grecji system wprowadzono po raz pierwszy w sezonie 1938/39 i grano aż do sezonu 1972/73 włącznie od następnego, przyjmując 2-1-0, który z kolei w sezonie 1992/93 został zamieniony na 3-1-0. Trzecie życie systemowi temu dała żeńska liga we Francji w sezonie 2001/02, stosując go jako nakładkę na system 3-1-0, czyli de facto punktując 4-2-1.

Trzy punkty za zwycięstwo to mało – uznała jedna z amerykańskich żeńskich lig (W-League w roku 2002 tworząca coś co należy nazwać rozgrywkami drugiego poziomu) i wprowadziła system 4-1-0. Jeśli cztery komuś nadal nie wystarczały, to dodatkowy punkt można dostać za zdobycie 3 bramek. Spokojnie, pięć punktów w meczu to nie rekord ludzkiej kreatywności, bywało lepiej.

Jeszcze osobliwszy system obowiązywał w Chinach. Tam do klasycznego 2-1-0 dołożono bonusowe punkty za gol zdobyty... głową lub grę w klubie reprezentanta kraju. Z tego co udało się ustalić za gol głową bonusowe punkty doliczano w 1973 i 1985. Bonusowe punkty za grę reprezentanta przyznawano w tym samym „główkowym” sezonie 1985, a ponownie w 1988 i 1989 (brak informacji jak to dokładnie liczono, można było otrzymać pół punktu).

Walka z remisami przybierała czasem zero-jedynkową formę, bo w niektórych ligach remisy wykluczono całkowicie. Jeśli mecz zakończył się bez wyłonienia zwycięzcy, rozstrzygano go dogrywką lub rzutami karnymi. O systemach tych łatwiej będzie opowiadać, jeśli do ich opisu zastosujemy 4 liczby. Niech zatem zapis A-B-C-D oznacza A pkt przy zwykłym zwycięstwie i D przy zwykłej porażce, zaś B i C to punkty przyznawane po rozstrzygnięciu remisu: B temu co wygrał, a C temu co przegrał.

W Chinach system bezremisowy wprowadzono w roku 1972, choć nie w mistrzostwach, a tzw. turnieju pięciu sportów obejmującym również piłkę nożną. Powrócono do niego, już w ekstraklasie, w 1981 – zwycięzcę meczu wyłaniano karnymi, punktując 2-2-0-0. Stosowano aż do roku 1985, choć jeszcze rok później obowiązywał w fazie grupowej pucharu. Na jeden rok przywrócono w 1993 w nieco dziwacznych eksperymentalnych rozgrywkach tego sezonu.

W 1973 z remisów zrezygnowała ekstraklasa Związku Radzieckiego. Remisowy mecz rozstrzygały rzuty karne, których zwycięzca inkasował punkt, a przegrany nic. Był to zatem system 2-1-0-0.

Wspomniany już Irak w sezonie 1988/89 wprowadził system 2-1-0-0 z rozstrzygnięciem remisów za pomocą jedenastek. Dodatkowo wygrana dwoma bramkami dawała bonusowy punkt (bez karania przegranych).

Liga jugosłowiańska zdecydowała się na system 2-1-0-0 z rzutami karnymi w sezonie 1989/90 i towarzyszył on rozpadowi tego państwa, bo kontynuowano go w sezonie 1990/91 (ostatnim z klubami chorwackimi i słoweńskimi) i 1991/92 (ostatnim z klubami bośniackimi i macedońskimi). W 1992/93 w lidze zostały już tylko kluby serbskie, kosowskie i czarnogórskie, a sama liga przyjęła nowy standard

3-1-0. Zauważmy, że system 2-1-0-0 tym się różnił od klasycznego 2-1-0, że w przypadku remisu tylko jedna drużyna dostawała punkt, a o tym która decydowały rzuty karne.

Na brak remisów zdecydowano się także w Japonii. Japońska liga drugiego poziomu rozgrywek, znana pod angielską nazwą Japan Football League, przyjęła w 1993 zasadę, że w przypadku remisu rozgrywa się dogrywkę 2x15 minut toczoną wg zasady „złotej bramki”, czyli przerywanej w przypadku zdobycia gola przez którąkolwiek z drużyn. A jeśli to nie pomoże to zwycięzcę wyłaniają rzuty karne. Zastosowano punktację 1-1-0-0, czyli tak naprawdę nie było żadnych punktów, a drużyny w tabeli sortowano wg liczby zwycięstw. Powtórzono to w roku 1994, zaś w 1995 wprowadzono punkty jako system 3-3-1-0, czyli 3 dla zwycięzcy nieważne jak wyłonionego, a 1 punkt dla przegranego w rzutach karnych. System ten obowiązywał po raz ostatni w roku 1998, gdy zdecydowano się na reformę piramidy ligowej.

Przed obecnie istniejącą MLS podejmowano inne próby zaszczepienia profesjonalnego soccera Amerykanom. Jedną z takich lig była North American Soccer League operująca w USA i Kanadzie w latach 1968-1984. Sezon 1968 zaczęła z systemem 6-3-0. Tak, to nie pomyłka, za wygraną dawano 6 punktów. To nie koniec, każdy strzelony gol dawał kolejny punkt, acz tak można było zdobyć ich maksymalnie 3. Razem dziewięć punktów do zdobycia w każdym meczu! W sezonie 1975 zmieniono system, rugując remisy. Teraz obowiązywał system 6-1-0-0, a remisy rozstrzygała 15-minutowa dogrywka z zasadą złotego gola, a dalej rzuty karne. Nadal zachowano bonusowe punkty za bramki (i nadal góra 3), ale liczono tylko te zdobyte przez 90 minut gry. W 1977 wprowadzono osobliwy system wykonywania owych karnych. Strzelec zaczynał nie z 11 metrów, a z 35 jardów (32 metry) i mógł biec do bramki, mając 5 sekund na zdobycie gola. Zmieniono też system na 6-6-0-0, bonusowe bramki bez zmian. Rok 1981 przyniósł kolejną zmianę, ale do jej opisania braknie nam cyferek. 6 punktów dawało zwycięstwo w regulaminowym czasie lub dogrywce, 4 w rzutach karnych (nadal tych specyficznych), 0 za porażkę, kolejne 3 bonusowe były z bramek. System ten obowiązywał do roku 1984, ostatniego roku istnienia North American Soccer League.

Jedną z lig, która powstała na gruzach NALS, była Western Soccer Alliance działająca na zachodzie USA i Kanady. Zaczęła ona od prostego 3-1-0, by w roku 1987 wyeliminować remisy poprzez wprowadzenie systemu 3-3-0-0 z dogrywką i karnymi plus bonusowe punkty za gole (do 3 na mecz). 1988 to kolejna zmiana na system 6-4-2-0 nadal z bonusowymi punktami za bramki. Reguła ta została utrzymana w sezonie 1990, w którym w wyniku fuzji WSA z inną ligą powstała American Professional Soccer League i w kilku następnych latach. W 1995 zmieniono system na 3-2-1-0 i zrezygnowano z punktów za bramki, a ostatni sezon 1996 zagrano wg zasady 3-1-0-0.

Major League Soccer powstała w 1996, było to kolejne podejście do założenia zawodowej ligi w USA. Zaczęto od systemu 3-1-0-0. Ostatni raz zagrano tak w 1999, po czym przyjęto system 3-1-0.

System 3-2-1-0 z karnymi jest od sezonu 2016/17 aż do dziś używany w fazie grupowej pucharu ligi szkockiej oraz w fazie grupowej EFL Trophy, czyli pucharu ligi dla drużyn z trzeciego i czwartego poziomu rozgrywek w Anglii (League One i League Two).

Co ciekawe, liczba punktów nie zawsze była podstawowym kryterium układania tabeli. Alternatywne systemy to średnia zdobytych punktów na mecz albo iloraz punktów (czyli odsetek punktów zdobytych do możliwych do zdobycia, ale przedstawiony jako ułamek, nie procent). Oba prowadzą do tej samej kolejności, ale są pokazywane jako inne wartości. Używa się też określenia „najmniejsza liczba punktów straconych”. Takie systemy stosowano w rozgrywkach, których nie dograno do końca i zespoły zagrały różną liczbę meczów. Nie dograno, bo zostały z jakiś powodów przerwane, albo nie było już sensu, bo znano wszystkie istotne rozstrzygnięcia i zostały już tylko potencjalne mecze o pietruszkę (ten ostatni patent popularny był przed wojną w Niemczech). Co jakiś czas wraca pomysł, by właśnie tak tworzyć

tabele w trakcie trwania rozgrywek ligowych, co wydaje się bardziej sprawiedliwe przy częstym przekładaniu meczów na inne terminy. W Polsce taki postulat głosił między innymi Paweł Mogielnicki, redaktor naczelny portalu 90minut.pl.

Dość szybko okazało się, że w ligach dochodzi do remisów w liczbie punktów i potrzebne są dodatkowe kryteria, by rozstrzygać, kto znajdzie się w tabeli wyżej, a kto niżej. Jeśli miejsce to decydowało o mistrzostwie lub spadku, wiele regulaminów wymagało rozegrania dodatkowego meczu. Tak było w Polsce w roku 1948, gdy Cracovia i Wisła zdobyły tyle samo punktów i o tytule mistrza Polski rozstrzygnął mecz na neutralnym stadionie wygrany przez Pasy 3-1.

Innym pomysłem było uwzględnianie bramek, ale każda z drużyn ma przecież tu dwie wartości – zdobyte i stracone. Najstarszy system nakazywał liczenie ilorazu bramek (albo inaczej stosunku bramek). Dzielono liczbę bramek zdobytych przez liczbę bramek straconych. Mimo że ilorazu bramek używano przez dziesięciolecia, dziś jest już niemal kompletnie zapomniany i wywołuje zdziwienie. Była to metoda praktycznie niewymagająca dalszych dodatkowych kryteriów, bo bardzo trudno o sytuację, gdy dwa różne kluby mają dokładnie taki sam iloraz. Gdy liczbą straconych bramek było 0 przyjmowano, że iloraz to plus nieskończoność lub nie obliczano ilorazu w ogóle. Nie spotkałem natomiast rozwiązania problemu, ile wynosił ów iloraz, gdy drużyna żadnej bramki nie zdobyła i nie straciła i miała bilans bramkowy 0:0 (matematyka tu nie pomoże, dla niej to symbol nieoznaczony, niemający jednoznacznego wyniku) – prawdopodobnie takie sytuacje występowały tylko na początku rozgrywek, więc można było je zignorować. Iloraz bramek spotykał się z pewną krytyką. Otóż w zależności od tego, ile bramek drużyna straciła i zyskała do tej pory, każdy kolejny gol inaczej wpływał na zmianę ilorazu. Ta sama bramka miała inną wartość dla różnych zespołów. Możemy to precyzyjniej policzyć. Jeśli zespół miał z zdobytych bramek i s straconych, to każda następna zdobyta poprawiała jego bilans o $\frac{1}{s}$. Zaś każda stracona pogarszała o $\frac{z}{s(s+1)}$. Te liczby były różne nie tylko dla innych zespołów, ale nawet dla tego samego. Jeśli drużyna miała dużo więcej bramek zdobytych niż straconych, zdobycie kolejnej dawało niewielki zysk, za to dużą stratę w ilorazie dawało stracenie następnego gola. Odwrotnie dla drużyn, które mało zdobyły, a dużo straciły – każda nowa zdobyta względnie znacząco poprawiała iloraz, każda następna stracona pogarszała go nieznacznie. By zachować matematyczną dokładność granicą między tymi dwoma stanami była sytuacja, gdy z jest równe $s+1$.



Jimmy Hill, BBC

To właśnie wspomniany Jimmy Hill był autorem pierwszej rewolucji w futbolu angielskim jakim była rezygnacja ze stosowanego „od zawsze” ilorazu na rzecz różnicy bramek. Doskonale znanej dziś i powszechnie używanej różnicy między bramkami zdobytymi a straconymi. Kryterium, gdzie każda bramka ma dokładnie tę samą wartość. W Anglii stało się to w roku 1976, ale była to już rewolucja mocno spóźniona wobec wydarzeń na świecie. FIFA zastosowała różnicę bramek zamiast ilorazu po raz pierwszy na mundialu w roku 1970 w Meksyku. Ciekawostką jest, że jednym z pionierów była tu... Polska. W polskiej ekstraklasie różnicę bramek zamiast ilorazu zastosowano po raz pierwszy w roku 1962 (bardzo specyficzny to był sezon, bo jednocześnie zdecydowano się na zmianę systemu rozgrywek z dotychczasowego wiosna-jesień na jesień-wiosna, więc sezon 1962 rozegrano w pół roku, po czym od sierpnia przystąpiono do rozgrywek sezonu 1962/63). Jeszcze wcześniej, bo w roku 1961 różnicę bramek wprowadził Związek Radziecki. Iloraz bramek został wyrugowany zupełnie i nie jest współcześnie stosowany w piłce nożnej jako jedno z pierwszoplanowych kryteriów. Ze sportów pokrewnych używa go liga futbolu australijskiego (acz po pomnożeniu przez 100 dla większej czytelności). Nie powinien być obcy fanom np. siatkówki, gdzie jednym z kryteriów jest tzw. stosunek małych punktów.

Różnicę bramek obliczano w dwóch wariantach. Raz normalnie, a gdy nie przyniosło to rozstrzygnięcia i drużyny nadal remisowały, w wielu rozgrywkach na terenie federacji UEFA stosowano zasadę liczenia *różnicy bramek z podwojeniem liczby bramek zdobytych na wyjeździe*. Warto tu zauważyć, że nigdy żadnego podwajania nie było, równie dobrze można by mnożyć przez milion, jeśli komuś tak fantazja by nakazywała. Skoro zwykła różnica bramek była równa, to decydowała po prostu większa liczba bramek zdobytych na wyjeździe. Trudno dziś dociec, kto i kiedy nazwał to podwajaniem, niestety to kolejna głupota jaka powszechnie została zaakceptowana i pokutuje do dziś.

Następnym popularnym kryterium była i jest liczba bramek strzelonych. Tu jako ciekawostkę można dodać, że w niektórych amatorskich ligach USA używa się kryterium nie jak największej liczby zdobytych bramek, a jak najmniejszej straconych. Uzasadnienie jest takie, że strzelanie dużej liczby goli zespołom słabym uchodzi tam za nieeleganckie, niesportowe wręcz, więc system rozgrywek nie powinien premiować takich postaw.

Jeszcze jednym z kryteriów jest bilans spotkań między zainteresowanymi zespołami, czyli tzw. minitabelka. Na mundialu po raz pierwszy zastosowano tę regułę w 1990 we Włoszech. Nie była jednak podstawowym kryterium w przypadku remisów w liczbie punktów, stosowano ją jakie ewentualne trzecie kryterium po różnicy bramek i liczbie bramek zdobytych. I choć może wielu to zaskoczy, to taką pozycję ma do dziś. W polskiej ekstraklasie kryterium meczów bezpośrednich wprowadzono w sezonie 1976/77, ale obowiązywało tylko, gdy decydowało o mistrzostwie, udziale w europejskich pucharach lub spadku¹²¹. Rok później stało się podstawowym kryterium po liczbie punktów stosowanym w każdej sytuacji, zaś od sezonu 1982/83 spadło na trzecią pozycję w hierarchii po różnicy goli i bramkach zdobytych. Pamiętne skandaliczne wydarzenia roku 1993 (*Cała Polska widziała, Jak kurtyzana z klientem*) spowodowały błyskawiczny awans tego kryterium na pierwsze miejsce w przypadku remisu w punktach i powrót kryterium dodatkowego meczu, jeśli minitabelka nie pomoże wyłonić mistrza, tak aby już na zawsze uniknąć żenującego festiwalu strzelania goli na zamówienie. Po wielu latach do regulaminu ponownie wpisano też jako jedno z dalszych kryteriów stosunek bramek, który usunięto w sezonie 2000/01.

Kryterium meczów bezpośrednich ma mało znany w Polsce rekurencyjny wariant. Otóż może się zdarzyć, że rozstrzygnie ono o kolejności części zespołów, lecz nie wszystkich remisujących w liczbie

¹²¹ Wojciech Frączek, Mariusz Gudebski, Jarosław Owsiański, *Encyklopedia ekstraklasy*, Warszawa 2015

punktów. W takiej sytuacji może być użyte ponownie już dla mniejszej liczby drużyn. Tak stało się w sezonie 2006/07 greckiej ekstraklasy, czyli Super League. Po 35 punktów zdobyły Apollon Kalamarias, Iraklis Saloniki i AO Kerkyra. W minitabelce z udziałem tych trzech drużyn pierwsze miejsce zajął Apollon z 9 punktami, lecz dwa pozostałe zespoły nadal remisowały (oba po 4 pkt, różnica bramek -1, bramek strzelonych po 2). Nie użyto kolejnego kryterium, a ponownie zastosowano kryterium meczów bezpośrednich, tylko tym razem ograniczone do Iraklisu i AO Kerkyra. Rozstrzygnęło ono o wyższej pozycji pierwszego z tych klubów i spadku z ligi drugiego. Zasada powtarzania kryterium meczów bezpośrednich dla mniejszego podzbioru tak długo, aż zmniejsza ono liczbę drużyn nadal remisujących w tabeli, jest oficjalną regułą obowiązującą na Euro począwszy od Polska-Ukraina 2012 aż do teraz.

	M	P	RB	BZ	m	p	rb	bz	m	p	rb	bz
1 Olympiakos Piräus	30	71	+39	62								
2 AEK Athen	30	62	+33	60								
3 Panathinaikos Athen	30	54	+19	47								
4 Aris Thessaloniki	30	48	+8	32								
5 PAOK Thessaloniki	30	45	+3	32								
6 Panionios Athen	30	44	0	31								
7 OFI Kreta	30	42	-4	41								
8 Atromitos Athen	30	40	-4	40								
9 Ergotelis	30	39	-2	30								
10 Skoda Xanthi	30	36	+2	24	2	3	0	1				
11 AE Larisa	30	36	-8	30	2	3	0	1				
12 Apollon Kalamarias	30	35	-9	27	4	9	+2	5				
13 Iraklis Thessaloniki	30	35	-9	25	4	4	-1	2	2	4	+1	1
14 AO Kerkyra	30	35	-2	34	4	4	-1	2	2	1	-1	0
15 Egaleo AO Athen	30	28	-18	27								
16 Ionikos Nikea	30	4	-48	14								

*grecka Super League 2006/07,
tabela krzyżowa pobrana z de.wikipedia.org, tabela końcowa z aplikacji Tabelator*

Z bardziej nietypowych, jak mówią anglojęzyczni „przetamywaczy remisów” warto wspomnieć jeszcze jeden nowatorski radziecki jednosezonowy pomysł z 1970. W razie remisu punktów wyżej była ta drużyna, która miała... więcej reprezentantów.

PS. Ten artykuł powstał w ramach prac nad aplikacją Tabelator, która z wyników meczów zapisanych w tabeli krzyżowej tworzy tabele ligowe zarówno współczesne, jak i historyczne, używając różnych systemów punktowania i różnych kryteriów. Ogólnopolskie Stowarzyszenie Historyków i Statystyków Piłki Nożnej uznało tę aplikację za rekomendowaną, a członkowie OSHiSPN byli konsultantami przy jej tworzeniu, za co ogromnie dziękuję. Można ją bezpłatnie pobrać ze strony <https://home.agh.edu.pl/~fortuna/tabelator.html>.



„Korner”

Wydawca: Ogólnopolskie Stowarzyszenie Historyków i Statystyków Piłki Nożnej

Redaktor naczelny: Artur Fortuna

Kontakt: fortart@gazeta.pl